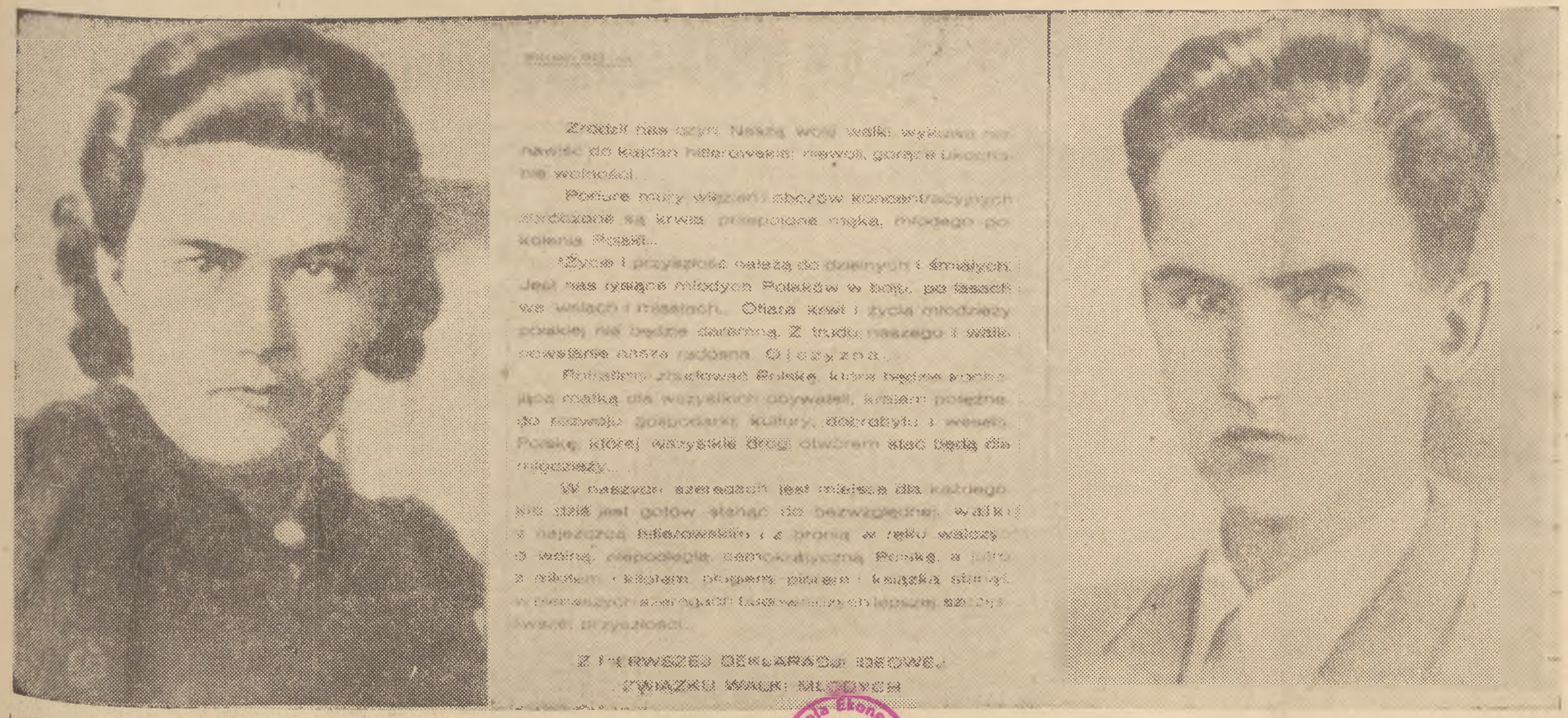


Hanka Sawicka — Janek Krasicki

Przemówienie sekretarza ZG ZMP – Janiny Balcerzak wygłoszone na uroczystej akademii z okazji 10-lecia powstania ZWM zamieszczamy na stronie 3.

DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, czwartek 5 lutego 1953 r. 30 (859) B Cena 20 gr

Nowe zastępy nieugiętych bojowników sprawy socjalizmu, sprawy pokoju wychowa ZMP — spadkobierca rewolucyjnych tradycji ZWM

Uroczysta akademia w Warszawie dla uczczenia 10 rocznicy powstania Związku Walki Młodych

3 lutego br. w Hali Sportowej w Warszawie odbyła się zorganizowana przez Zarząd Główny ZMP uroczysta akademia dla uczczenia 10 rocznicy powstania Związku Walki Młodych — bojowej, rewolucyjnej organizacji młodzieży polskiej, która stała wiernie u boku Polskiej Partii Robotniczej w jej walce o wyzwolenie narodu polskiego spod jarzma okupacji hitlerowskiej, o budowę socjalizmu w naszym kraju.

Olbrzymią halę wypełnia wielotysięczna rzesza młodzieży.

Na akademię przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, organizacji społecznych, przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego.

Przewodnictwo akademii obejmuje przewodniczący ZG ZMP, tow. **Stanisław Nowocień**.

Gorącą owacją, burzą serdecznych oklasków witają zebrani zajmujących miejsca w prezydium: wiceprezesa Rady Ministrów, Marszałka Polski — **Konstantego Rokossowskiego**, sekretarza KC PZPR — **Edwarda Ochaba**, zasłużonego działacza robotniczego, Budowniczego Polski Ludowej — **Franciszka Fiedlera**, przewodniczącego Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — **Jerzego Albrechta**, prezesa Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego — **Janusza Zarzyckiego**, sekretarzy Zarządu Głównego ZMP, zasłużonych działaczy ZWM i ZMP, czołowych młodzieżowych przodowników pracy z miast i wsi, wyróżniających się uczestników zaciągu pionierskiego, przodowników wyszkolenia bojowego Ludowego Wojska Polskiego, młodych naukowców, artystów i sportowców.

W prezydium zajmują również miejsca matka **Janka Krasickiego**, który zginął w walce z okupantem faszystowskim oraz matka zamordowanej przez hitlerowców działaczki ZWM — **Zofii Jaroszewicz**.

Akademię zagaja tow. Nowocień, witając serdecznie wszystkich zebranych.

Naszym zadaniem — łamać trudności, usuwać przeszkody na drodze do socjalistycznego jutra naszej Ojczyzny

Z przemówienia przewodniczącego ZG ZMP, tow. Stanisława Nowocienia

Powołany do życia przez Polską Partię Robotniczą, jedyną partię, która podjęła niezłomną walkę z barbarzyńskim najeźdźcą faszystowskim, **Związek Walki Młodych stał się jej pierwszym pomocnikiem i bojową rezerwą.**

W liście skierowanym do I Zjazdu ZWM, ukochany nauczyciel i wychowawca młodzieży, Przewodniczący KC PZPR — tow. **Bierut**, bardzo wysoko ocenił działalność ZWM.

„Młodzież skupiająca się w Związku Walki Młodych dawała najpiękniejsze przykłady poświęcenia, patriotyzmu i bohaterstwa w walce z okupantem niemieckim.

Dziś w okresie wielkich przemian społecznych kroczy ona w pierwszych szeregach budowniczych odrodzonej Ojczyzny.

W latach niewoli hitlerowskiej w Gwardii Ludowej i Armii Ludowej a po wyzwoleniu na froncie walki i pracy o wprowadzenie historycznych reform społecznych, ZWM-owcy zapisali chlubną kartę w dziejach rewolucyjnego ruchu młodzieżowego.

Szli oni za przykładem Komsomolców, nieustraszonych partyzantów i żołnierzy Armii Czerwonej — armii wyzwolicielki narodów, armii wyzwolicielki naszej Ojczyzny.

Dziś składamy najgłębszy hołd pamięci organizatorów i przywódców ZWM — **Jankowi Krasickiemu i Hance Sawickiej**. Składamy najgłębszy hołd wsławionym w bojach z hitlerowskim okupantem bojownikom sprawy wyzwolenia narodowego i społecznego — **Franciszkowi Zubrzyckiemu, Zofii Jaroszewicz, Mirosławowi Krajewskiemu, Bohdanowi Skowrońskiemu, Kazimierzowi Dębiakowi** i tysiącom młodych patriotów, którzy w partyzantce lub — jak **Mieczysław Kalinowski, Aniela Krzywoń, Lucyna Hertz** — w szeregach odrodzonego Wojska Polskiego — polegli w walce.

Od nich uczmy się bezgranicznej miłości Ojczyzny, niezłomnej wierności Partii i sprawie socjalizmu, hartu i odwagi w walce, śmiertelnej nienawiści do wroga.

Łamać trudności, usuwać przeszkody na drodze do socjalistycznego jutra naszej Ojczyzny, bić i unieszkodliwiać jej wrogów — to zadanie ZMP-owców, to zadanie całej młodzieży!

Pod kierownictwem Partii — jako jej bojowy pomocnik, ZMP wychowa nowe zastępy nieugiętych bojowników sprawy socjalizmu, sprawy pokoju, którzy za przykładem swoich starszych braci Komsomolców zbudują socjalizm i przystąpią do budowania komunizmu, stającego się dniem dzisiejszym w Ojczyźnie Lenina i Stalina!

★

Głos zabiera następnie sekretarz Zarządu Głównego ZMP **Janina Balcerzak**, która wygłasza referat poświęcony historycznej rocznicy *(Tekst referatu podajemy na str. 3).*

W olbrzymiej hali rozbrzmiewają dźwięki fanfar. To przybywa delegacja harcerzy. Harcerze w białych koszulkach i czerwonych krawatach ustawiają się przed prezydium. W imieniu delegacji przemawia uczeń szkoły podstawowej — **Andrzej Berliński**.

Towarzyszko Hanko! Towarzyszu Janku! Idziemy Waszymi śladami. Prowadzi nas Związek Młodzieży Polskiej, staramy się ze wszystkich sił kochać Ojczyznę tak jak Wy, być Jej wiernymi i odważnymi synami, uczyć się jak najlepiej. Tak nas uczy Ukochany Nauczyciel Bolesław Bierut".

Na mównicę wstępuje sekretarz ZG ZMP **Tadeusz Wegner**. Odczytuje on proponowany tekst listów do Przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży — Komsomołu. (Teksty podajemy obok). Oba teksty listów uczestnicy akademii przyjmują długo niemilknącymi owacjami. Wszyscy wstają z miejsc i skandują **„Stalin, Bierut"**.

Potężnie brzmią słowa „Międzynarodówki", śpiewanej przez tysiące zebranych na zakończenie oficjalnej części akademii.

W części artystycznej wystąpił reprezentacyjny **chór i orkiestra górnicza z Siemianowic**, znani artyści **Czesław Wołłejko i Hanna Skarżanka**, laureatka Konkursu Chopinowskiego, pianistka **Barbara Hesse - Bukowska** oraz **zespół dziecięcy Młodzieżowego Domu Kultury z Warszawy.**

Po krótkiej przerwie wystąpił Państwowy Zespół Pieśni i Tańca **„Mazowsze"**.

ZWM – to początek mojej pionierskiej drogi

Trzy wielkie litery: Z—W—M złocące się w środku ogromnej dekoracji — przywodzą na myśl najpiękniejsze wspomnienia trudnych, niebezpiecznych dni. Wiesiek Sieczych, robotnik PZO w Warszawie, to jeden z tych, który może śmiało powiedzieć, że „nigdy nie był bezpartyjny". Teraz, gdy referat przypomniał mu owe dni 1945 roku na Pradze, słuchając wierszy o ZWM, mówionych z estrady — pogrążył się we wspomnieniach.

Nie miał jeszcze 15 lat, gdy przyszedł do Zarządu Dzielnicowego ZWM Praga - Centralna i podpisał zamaszystym, dziecinnym podpisem deklarację do ZWM. Od tego czasu — zawsze stawał tam, gdzie poleciła mu Partia. Nie zapomniał nigdy dni referendum, wyborów — jako czternastoletni wyrostek walczył wtedy w miarę swoich sił o utrwalenie władzy ludowej.

Gdy przeczytał Uchwałę ZG ZMP, postanowił uczcić 10-lecie ZWM czynem takim, żeby był tej miary, co niezapomniane zwycięskie zmagania tamtych lat. Porozmawiał z towarzyszami, z którymi zaprzyjaźnił się jeszcze w ZWM. Stworzyli ZMP-owską, pionierską brygadę. Teraz, na akademii centralnej Wiesiek Sieczych wspominając swoje lata pracy w ZWM pamięta, że w kieszeni jego marynarki tkwi złożona na czworo kartka. Tak na niej jest napisane:

„Zobowiązanie. W odpowiedzi na Uchwałę Zarządu Głównego, my, ZMP-owcy, robotnicy PZO w Warszawie, pragniemy uczcić 10 rocznicę powstania organizacji, która podjęła sztandar walki o lepsze jutro klasy robotniczej, o naszą przyszłość, zobowiązujemy się od dziś wykonywać od 450 — 500 proc normy. Sieczych Wiesław, Chmielewski Wiesław, Skiba Bogdan"

Jutro Wiesiek Sieczych przystąpi do swojej pionierskiej pracy, stanowiącej kontynuację jego pionierskich, pięknych młodych lat człowieka, który „nigdy nie był bezpartyjny", lat zaczętych zamaszystym podpisem pod deklaracją ZWM. K. K.

CO TO ZNACZY BYĆ PIONIEREM?



Ci koledzy to: **Kazimierz Zieliński, Jan Demiańczuk, Stanisław Dratwa, Henryk Szczodrowski, Mieczysław Paluch, Władysław Majewski, i Józef Ostrzycki.**

Są oni członkami brygady szturmowej **im. Tadeusza Kościuszki ze Stoczni Gdańskiej**, która walczy o tytuł brygady pionierskiej.

Zapowiedzieli oni swój udział w dyskusji

„CO TO ZNACZY BYĆ PIONIEREM?"

która rozpoczynamy już jutro na łamach naszej gazety.

Wraz z nimi „Sztandar Młodych" **wzywa do udziału w tej dyskusji wszystkich czytelników.**

W hołdzie bohaterom ZWM-u

Zastygłe w mroźnym powietrzu, okryte szronem gałęzie cmentarnych brzóz, rzucają cienie na czarne płyty marmuru, na których wyryte są imiona bohaterów: **Hanki Sawickiej, Janka Krasickiego, Mirosława Krajewskiego, Zofii Jaroszewicz, Ryszarda Lenkiewicza, Jana Bidy, Michała Laskowskiego, Ryszarda Kazały, Antoniego Szulca.**

„Pamięć ich uczcijmy chwilą milczenia" — mówi sekretarz Zarządu Głównego ZMP, tow. **Tadeusz Rudolf**, zaczynając swoje przemówienie. (Fragmenty przemówienia podajemy poniżej).

Cisza...

Setki młodych ludzi, otaczających mogiły bohaterów na cmentarzu powązkowskim w Warszawie zamiera w bezruchu. Tylko wiatr porusza lekko sztandarami, czerwonymi szarfami wieńców, porusza siatkę cieni, rzucanych przez gałązki brzóz.

Pierwszy wieniec składają przedstawiciele KC PZPR, drugi — przewodniczący ZG ZMP tow. **Stanisław Nowocień**, za nimi młodzież Warszawy, woj. warszawskiego, delegacje młodzieży z całej Polski. Płyty grobów toną w wiązankach, kwiatach i wieńcach z szarfami biało-czerwonymi i czerwonymi.



Oto kładzie wieniec budowniczy warszawskiego metra, ubrany w górniczy strój: zetempowiec **Włodzimierz Folga**. Syn warszawskiego robotnika, ranionego ciężko 1 maja 1926 roku na placu Teatralnym, już jako mały chłopiec w czasie okupacji kolportował prasę i przenosił broń Gwardii Ludowej. Po wyzwoleniu — zorganizował ZWM w jednej z fabryk Częstochowy; za zasługi w ORMO został wyróżniony odznaką. Teraz — buduje Metro!

Idą coraz to nowe delegacje: młode twarze, pełne skupienia, powagi i napięcia pochylają się nad grobami.

Razem z matką Mirosława Krajewskiego — „Pietrka", z jego siostrą, z matką Ceńka Orłowskiego i matką Mietka Góry — koło grobu Janka Krasickiego stoi drobna, siwa kobieta. Z natężeniem patrzy na twarze młodych robotników, żołnierzy, studentów, uczniów, jakby starała się w nich rozpoznać ślady rysów jej syna Janka, rozpoznać jego siłę, odwagę, męstwo. W twarzach idących zetempowców są rysy Janka... To oni — zetempowcy, za których dzisiejsze szczęśliwe życie zginął Janek, którzy są z jego krwi — chcą być tacy, jak On!

(k.)

Kochać gorąco Polskę, być wiernym przewodniczce narodu – Partii – oto testament, który przekazali nam bohaterowie ZWM

Skrót przemówienia sekretarza ZG ZMP T. Rudolfa, wygłoszonego podczas składania wieńców na grobach poległych przywódców i bojowników ZWM

Towarzysze!

Chyląc nasze ZMP-owskie sztandary nad grobami przywódców i bojowników Związku Walki Młodych, składamy hołd tysiącom młodych patriotów — rewolucjonistów, wiernych synów i córek ludu polskiego, którzy ponad wszystko ukochali wielką ideę wolności i braterstwa — ideę socjalizmu i nie szczędzili krwi, by wcielić ją w życie.

ZWM-owcy wierni swej ukochanej Partii, wierni wskazaniom swego nauczyciela — Towarzysza Bieruta, szli na najtrudniejsze posterunki, wszędzie tam, gdzie potrzebne były gorące serca, zapał, wytrwałość i męstwo.

Dziełem naszego pokolenia będzie doprowadzenie do zwycięstwa sprawy, za którą polegli ci, których pamięć dziś czcimy: Janek Krasicki, Hanka Sawicka, Mirek Krajewski, Zofia Jaroszewicz i tysiące młodych patriotów, których mogiły rozsiane są po całej Polsce.

Czyż może być większe szczęście niż wcielać w życie najpiękniejszą ideę — ideę socjalizmu?

To szczęście przypadło w udziale nam, młodemu pokoleniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Bądźmy godni tego zaszczytu.

Niech wielka prawda o pięknie naszego dnia dzisiejszego i jeszcze piękniejszej przyszłości — stanie się własnością całej młodzieży. Niechaj nikogo z młodych patriotów nie zabraknie na froncie walki o siłę i wielkość naszej Ojczyzny, o socjalizm, o pokój. Bądźmy pionierami nowego życia.

Kochajmy gorąco, całą mocą naszych młodych serc Polskę — Ojczyznę ludu pracującego. Pogłębiajmy uczucia serdecznej przyjaźni do jej przyjaciół, prostych ludzi na całym świecie, do gwaranta siły i rozkwitu naszej Ojczyzny — kraju Stalina, w którym piękne marzenia o komunizmie stają się rzeczywistością.

Bądźmy wierni przewodniczce naszego narodu — Partii, jej wypróbowanym przywódcom, jej wielkiemu nauczycielowi — Towarzyszowi Bierutowi.

Oto testament, który przekazali nam bohaterscy bojownicy Związku Walki Młodych. Oto testament który przejął i realizuje Związek Młodzieży Polskiej — najdzielniejszy pomocnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w walce o pokój i socjalizm.

Cześć świetlanej pamięci bohaterów Związku Walki Młodych!

LISTY UCZESTNIKÓW UROCZYSTEJ AKADEMII Z OKAZJI 10-tej ROCZNICY POWSTANIA ZWM

Do

Towarzysza Bolesława Bieruta

Warszawa—Belweder

Ukochany nasz przyjacielu i nauczycielu!

Przedstawiciele chłopców i dziewcząt z całego kraju, zebrani w Warszawie na uroczystej akademii dla uczczenia dziesiątej rocznicy powstania Związku Walki Młodych, ślą Ci najgorętsze pozdrowienia.

Związek Walki Młodych bojowy pomocnik Polskiej Partii Robotniczej, walcząc i pracując pod Twoim kierownictwem wychował w swych szeregach wielu oddanych Polsce Ludowej młodych rewolucjonistów takich jak Hanka Sawicka i Janek Krasicki, będących dla nas pięknym przykładem ofiarności i oddania dla najdroższej sprawy — wolności i szczęścia Ojczyzny. Przyjęty z ich rąk sztandar walki — czerwony od krwi poległych bojowników — towarzyszy nam w pracy i prowadzi do zwycięstw.

Od ZWM-owców wychowanych przez nieustraszonych bojowników sprawy wyzwolenia ludu pracującego i Ojczyzny, członków PPR, uczymy się miłować naszą wolną Ojczyznę, poświęcać jej wszystkie swoje siły i zapał, swe młodzieńcze porywy, tęsknoty i marzenia.

Tak jak oni unieszkodliwiać będziemy wrogów naszego narodu, wrogów pokoju. Tak jak ZWM-owcy będziemy czujni, aby utrącić każdą wrogą łapę, tępić każdego dolarowego zdrajcę.

Jeszcze bardziej wytrwale walczyć będziemy pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na której czele Ty stoisz, o rozkwit Ojczyzny, o pomnożenie jej bogactw, potęgi i siły obronnej, o zwycięstwo socjalizmu, o trwały pokój między narodami.

Wzorem ZWM-owców — inicjatorów Wyścigu Pracy, wszystkie swoje siły, młode umysły i gorące serca oddamy w służbie Ojczyzny.

Czcić będziemy pamięć poległych w boju towarzyszy coraz ofiarniejszą i wydajniejszą pracą w fabrykach i na wsi, coraz lepszymi wynikami nauki w szkołach i uczelniach.

Pomnażać będziemy aktywność młodzieży w walce o socjalistyczną przebudowę wsi.

Łamać będziemy trudności i przeszkody, na drodze socjalistycznego budownictwa, rozwijając coraz szerzej szlachetne współzawodnictwo w pracy i nauce, w podnoszeniu kwalifikacji.

Najlepsi młodzi patrioci, którzy pragną szczęścia i rozkwitu naszej Ojczyzny, stają w zaciągu pionierskim.

Za ich przykładem rozwija się ruch, w którym uczestniczą tysiące chłopców i dziewcząt, idących na najtrudniejsze posterunki naszej walki i pracy wszędzie tam, gdzie potrzebny jest młodzieńczy zapał, żelazna wola, bohaterstwo i romantyzm — wszędzie tam, dokąd wzywa Ojczyzna.

Najlepsi spośród młodych robotników i chłopów zasilają szeregi Związku Młodzieży Polskiej, by lepiej i skuteczniej służyć świętej sprawie wszechstronnego rozkwitu Ojczyzny i sprawie pokoju.

Tak jak ZWM-owcy będziemy umacniać przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, który wcielił w życie ideę braterstwa wolnych narodów. Jego historyczne zwycięstwa i przebogate doświadczenia są dla nas drogowskazem w walce i pracy.

Szczęściem jest żyć w czasach, gdy komunizm przestał być marzeniem. Staje się on rzeczywistością w Związku Radzieckim. Ta wspaniała perspektywa komunizmu zagrzewa nas do pracy i walki, z nią łączymy wszystkie nasze marzenia.

Chcemy być dzielnymi i wiernymi pomocnikami kierowniczki narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Służyć Partii to wielki dla nas zaszczyt i honor a wstąpienie w jej szeregi to największe wyróżnienie. Pod Twoim kierownictwem pójdziemy naprzód — do nowych zwycięstw w walce o szczęście i radosną przyszłość Ojczyzny.

Uczestnicy Akademii

Warszawa, dnia 3 lutego 1953 r.

Do

Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży

Drodzy Przyjaciele i Towarzysze!

My, aktywiści ZMP z całego kraju, zebrani w Warszawie w dniu 3 lutego 1953 roku na uroczystej akademii dla uczczenia X rocznicy powstania bohaterskiego i ofiarnego pomocnika Polskiej Partii Robotniczej w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie — Związku Walki Młodych, przesyłamy Komitetowi Centralnemu Komsomołu, a za jego pośrednictwem całej młodzieży radzieckiej — gorące, braterskie pozdrowienia.

Kraj nasz dwukrotnie odzyskał swą niepodległość dzięki Waszej potężnej Ojczyźnie — Związkowi Socjalistycznych Republik Rad. Naród Polski i jego młodzież czci i głęboko chowa w sercu pamięć o tysiącach żołnierzy radzieckich, którzy tak jak Iwan Turkienicz, bohater „Młodej Gwardii", polegli na naszej ziemi, którzy rzecz najdroższą dla człowieka — własne życie ofiarowali za naszą wolność, za wieczne braterstwo i nierozerwalną przyjaźń naszych narodów.

Bohaterowie Związku Walki Młodych uczyli się od Komsomolskich obrońców Moskwy, zwycięzców spod Stalingradu, niezapomnianych bojowników „Młodej Gwardii", jak należy bezgranicznie kochać swoją Ojczyznę i śmiertelnie nienawidzieć wszelkich ciemiężycieli, jak dawać tego dowody w codziennej walce, w bojowym czynie.

Od Was, komsomolskich bohaterów Stalinowskich Pięciolatek, budowniczych Magnitogorska, Dnieprostroju, Komsomolska, Donbasu, Kanału Wołga-Don uczą się ZMP-owcy — budowniczowie Warszawy i Nowej Huty, Gdańska, Wrocławia i setek budowli socjalizmu — hartu i ofiarności, pracowitości i żelaznej woli zwyciężania.

Za Waszym przykładem budujemy Polskę — Ojczyznę wolnych i szczęśliwych ludzi, gotowi przy Waszym boku do zniweczenia wszelkich prób wzniecenia pożogi wojennej przez wroga całej ludzkości — imperializm amerykański.

Złączeni wspólną ideą, wspólną pracą i wolą obrony świętej sprawy zachowania pokoju między narodami, czerpiąc natchnienie z Waszej pracy nad budową komunizmu w Ojczyźnie Lenina - Stalina, pójdziemy pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i towarzysza Bolesława Bieruta do dalszych zwycięskich bitew o szczęście narodów, o promienne jutro ludzkości, o zwycięstwo sprawy pokoju na całym świecie.

Wspólny jest nasz cel — komunizm, którego wspaniałe, konkretne perspektywy ukazała genialna praca towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" i XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Rękojmią naszego zwycięstwa jest mądre i przewidujące kierownictwo wodza zwycięskiej epoki socjalizmu, którego imię jest uosobieniem najszlachetniejszych dążeń ludzkości — Wielkiego Stalina.

Uczestnicy Akademii

Warszawa, dnia 3 lutego 1953 roku.

Przed Międzynarodową Konferencją w Obronie Praw Młodzieży

W walce o prawa młodzieży – przeciw podżegaczom wojennym

JÓZEF KOWALSKI
z-ca kier. Wydz. Zagr. ZG ZMP

W dniach 22 — 27 marca br. odbędzie się w Wiedniu Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży. W Konferencji weźmie udział ponad 500 delegatów, którzy przybędą z różnych stron świata, aby zacieśnić międzynarodową współpracę i solidarność w walce o polepszenie sytuacji młodzieży i zapewnienie jej lepszych warunków bytowych i kulturalnych.

Inicjatywa zwołania Konferencji wyszła od młodzieży pracującej w cukrowni Wester w Holandii. Apel młodzieży cukrowni Wester znalazł gorące poparcie wśród milionów młodych ludzi na całym świecie. Odpowiedziały na apel również organizacje młodzieżowe, uczeni, działacze społeczni, ludzie różnych wyznań i przekonań politycznych.

Co było przyczyną, że młodzi Holendrzy zwrócili się z wezwaniem do młodzieży świata o zwołanie Konferencji w Obronie Praw Młodzieży, dlaczego wezwanie to spotkało się z tak gorącym poparciem?

Przyczyną tego jest nieustannie pogarszająca się sytuacja młodzieży w krajach kapitalistycznych, wzrastające bezrobocie i nędza wśród szerokich rzesz młodzieży. Wzmożone w ostatnim okresie przygotowania wojenne imperialistów — pogłębiają ciężką sytuację młodzieży, odbierają jej perspektywy na przyszłość, powodują redukcję budżetów na cele socjalne, godzą w podstawowe prawa młodzieży do pracy, nauki, wypoczynku, radości. Każdy dolar, funt szterling czy frank wydany na przygotowania wojenne, każda zamknięta fabryka — mnoży nędzę młodzieży w krajach kapitalistycznych.

Jakże wymowne, jakże bardzo oskarżające podżegaczy wojennych jest zestawienie budżetów na cele wojny z wydatkami na cele oświaty w głównych państwach kapitalistycznych. W roku 1951 zestawienie to wyglądało następująco:

USA:	na zbrojenia — 88% budżetu
	na szkolnictwo — 0.9% budżetu
Anglia:	na zbrojenia — 22%
	na szkolnictwo — 9%
Francja:	na zbrojenia — 30%
	na szkolnictwo — 6%.

Obecnie jest rok 1953 i w przygotowywanych budżetach państw kapitalistycznych sumy, przeznaczone na wojnę wzrastają jeszcze bardziej. I jeszcze bardziej maleją wydatki na oświatę, na cele socjalne. Jest to zapowiedź dalszego pogarszania się sytuacji młodzieży w krajach kapitalistycznych.

Tragiczne fakty

Aby lepiej zrozumieć jak wielkie znaczenie ma walka młodzieży o swoje prawa — przeciwko przygotowaniom wojennym, zapoznajmy się z sytuacją młodzieży w niektórych krajach kapitalistycznych. Zobaczmy jak żyje młody robotnik i chłop, młody student i uczeń, poznajmy cyfry mówiące o największym nieszczęściu młodych ludzi — o bezrobociu.

W Niemczech zachodnich, w kraju, który w planach amerykańskich podżegaczy wojennych odgrywa główną rolę, który jest zamieniany w bazę i zbrojownię imperializmu dla wojny przeciwko wolnym narodom — ilość bezrobotnej młodzieży sięga olbrzymiej liczby 1.625.000. Tę liczbę podaje oficjalna statystyka rządu zachodnio-niemieckiego. W Berlinie zachodnim obliczono zaś, że na jedno wolne miejsce do pracy — zgłasza się przeciętnie 92 kandydatów, a wśród nich wielu młodych ludzi.

Dane świadczące o bezrobociu wśród młodzieży w krajach kapitalistycznych — można by mnożyć. Ale nie wiele lepszy jest los tych młodych ludzi, którzy mają pracę. Są oni bowiem obiektem okrutnego wyzysku ze strony pracodawców. Oto np. w Szwecji, którą propaganda socjaldemokratów stawia za wzór „sprawiedliwego" państwa — zarobek młodzieży pracującej stanowi zaledwie 71 proc., 52 proc., a nawet 41 proc. (w zależności od wieku) zarobku starszych robotników, mimo, że młodzi wykonują tę samą pracę. Młodzi metalowcy z fabryki „Mobylettes" we Francji stwierdzili, że wskutek różnic w wynagrodzeniu starszych i młodych robotników — właściciel tej fabryki zyskuje 172.000 franków tygodniowo (9 milionów rocznie). Nie tylko jednak wiek robotnika decyduje o jego zarobkach. Dziewczęta np. otrzymują we Francji często o połowę mniejszą płacę niż mężczyźni, mimo że wykonują tę samą pracę.

Istnieje przy tym dyskryminacja rasowa. I tak np. w Senegalu robotnik - europejczyk zarabia 12 tys. franków, Murzyn zaś nie więcej niż 2,500 franków.

Niezwykle boleśnie odczuwają skutki polityki wojennej w krajach kapitalistycznych dzieci, które są coraz bardziej masowo wciągane do produkcji i bezlitośnie wyzyskiwane. Jest to najpodlejsza i najbardziej ohydna forma wyzysku w krajach kapitalistycznych, którą zaostrzył obecnie szaleńczy wyścig zbrojeń.

Oto np. w Hiszpanii frankistowskiej do wyładunku wagonów i okrętów używa się dzieci w wieku od 8 do 14 lat. W Holandii stwierdzone zostały wypadki, że dzieci mające nie wiele ponad 8 lat zmuszano w niektórych fabrykach do pracy nocnej. W czasie jednej inspekcji spotkano nawet 6-letnie dziecko pracujące w nocy.

Tragiczne są to fakty, bo tragiczna jest sytuacja młodzieży w krajach kapitalistycznych. Młodzież rozumie, że jej ciężką sytuację pogłębiają wzmożone przygotowania wojenne. Dlatego też młodzież wzmaga walkę przeciwko wojnie, coraz aktywniej uczestniczy w ruchu na rzecz zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, coraz bardziej zdecydowanie domaga się zerwania z polityką przygotowań wojennych, prowadzoną przez rządy państw kapitalistycznych.

Podżegacze wojenni w obliczu wzrastającej walki młodzieży przeciwko wojnie stosują cały arsenał środków, aby młodzież od tej walki odciągnąć, aby przekształcić ją w bezmyślną masę, którą można okrutnie i bezkarnie wyzyskiwać, a kiedy nadejdzie odpowiedni moment — użyć jej jako mięso armatnie. Do tego celu władcy krajów kapitalistycznych wykorzystują zatrutą propagandę wojny, zbrodni, rasizmu, nienawiści. Przy pomocy gangsterskich i pornograficznych filmów, książek, prasy, przy pomocy specjalnych metod „wychowawczych" w szkołach — imperialiści chcą zatruć umysły i serca młodzieży.

O pokój, o swoje prawa

Dowodem wzmagania przez młodzież walki przeciwko podżegaczom wojennym — jest wysunięta przez młodych Holendrów inicjatywa zwołania Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży, poparcie tej inicjatywy przez miliony młodych ludzi na całym świecie i rozmach jaki obecnie przybrały przygotowania do Konferencji Wiedeńskiej.

Rozumiejąc, że to właśnie wzmożone przygotowania wojenne są powodem stale pogarszającej się sytuacji młodzieży w krajach kapitalistycznych — młodzież ściśle wiąże przygotowania do Konferencji z walką o pokój.

Co bowiem oznacza walczyć o prawo do pracy, do nauki, do kultury, do wypoczynku, do spokojnego życia? Oznacza to walczyć przeciwko tym, którzy tych praw pozbawiają młodzież, którzy pragną rozpętania nowej wojny w imię swoich antyludzkich interesów, którzy pragną widzieć w młodzieży jedynie materiał na mięso armatnie. A więc — walczyć o prawa młodzieży — to walczyć przeciwko wojennym przygotowaniom imperializmu, przeciwko budżetom wojny, przeciwko redukcji pokojowego przemysłu, przeciwko zamienianiu sal szkolnych na koszary.

Wysuwając te właśnie cele Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży służy sprawie pokoju, a przygotowania do niej są realnym wkładem młodzieży w dzieło utrzymania i utrwalenia pokoju, w dzieło walki przeciwko podżegaczom wojennym.

Oczywiście przygotowania do Konferencji w różnych krajach przebiegają pod różnymi hasłami. Np. młodzież francuska przygotowując się do Wiedeńskiej Konferencji wzmaga walkę przeciwko brudnej wojnie w Vietnamie, której kosztami sięgającymi setki miliardów franków — imperialiści francuscy obciążają naród francuski.

Młodzież angielska domaga się wycofania wojsk brytyjskich z Malajów i Korei i skrócenia czasu służby wojskowej. Młodzież Niemiec zachodnich domaga się unieważnienia wojennego „układu ogólnego", który zaprzedaje Niemcy zachodnie w niewolę imperializmu amerykańskiego.

Zagrzewający przykład

Już wkrótce z najbardziej odległych od Wiednia zakątków świata wyruszą delegaci młodzieży na Konferencję, na wielkie spotkanie w obronie praw młodego pokolenia.

W Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży weźmie również udział delegacja polska. Przybędą też do Wiednia delegacje z innych krajów, w których nie rządzą kapitaliści i obszarnicy, lecz w których sprawuje władzę lud pracujący.

Młodzież wszystkich krajów kapitalistycznych z podziwem śledzi życie młodzieży w krajach wyzwolonych spod wyzysku i ucisku. Szczególnie entuzjazmuje się ona szczęśliwym i radosnym życiem młodzieży radzieckiej, młodzieży kraju, który dziś buduje komunizm. Młodzieży, która jest otoczona najgłębszą troską i opieką państwa.

Z radością śledzi młodzież krajów kapitalistycznych rozwijające się coraz pełniej wolne i piękne życie młodzieży w krajach demokracji ludowej, które dopiero przed kilku laty weszły na drogę budownictwa socjalistycznego. I nasze życie — życie polskiej młodzieży stanowi zagrzewający przykład dla młodzieży krajów kapitalistycznych w jej walce.

Właśnie o życiu polskiej młodzieży, o jej zagwarantowanych w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prawach do pracy, do nauki, do kultury, do wypoczynku, do wolnego i szczęśliwego życia — będą mówić polscy delegaci na Międzynarodową Konferencję w Obronie Praw Młodzieży. I słowa te będą mobilizować do wzmagania walki młodzież krajów kapitalistycznych.

Udział młodzieży polskiej w Konferencji Wiedeńskiej będzie wkładem w dzieło zacieśnienia więzów braterstwa i solidarności między młodzieżą polską, a walczącą młodzieżą krajów kapitalistycznych i kolonialnych, będzie wyrazem internacjonalizmu łączącego wszystkich ludzi pragnących lepszego, szczęśliwszego jutra i pokoju na świecie.



Amerykański „nadczłowiek"

Likwidacja zaległości obowiązkowych dostaw za rok 1952—sprawą honoru i obowiązkiem wsi

Obowiązkowe dostawy produktów rolnych, stanowią obok podatku gruntowego podstawowy wkład mas chłopskich w budownictwo Polski Ludowej — w umacnianie jej obronności i siły gospodarczej, w tworzenie dobrobytu mas pracujących.

Wkład mas chłopskich w nasze budownictwo, mimo, że przez poważną część chłopstwa świadomie realizowany, był jednak niewspółmiernie niski w stosunku do wkładu klasy robotniczej, która dźwiga główny ciężar tego budownictwa. Nastąpiło w ten sposób skrzywienie w podziale dochodu narodowego, ze szkodą dla klasy robotniczej i państwa, a z korzyścią dla elementów kułacko-spekulanckich.

Skrzywienie w podziale dochodu narodowego w poważnej mierze usuwa **Uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br.** Utrzymuje ona obowiązkowe dostawy produktów rolnych, reguluje ceny i zapobiega w dużym stopniu zakłóceniom w wymianie towarowej między miastem a wsią i zaopatrzeniu ludności miejskiej. Uchwała w interesie chłopów pracujących zniosła istniejące ograniczenia w sprzedaży produktów rolnych pozostałych po wykonaniu obowiązkowych dostaw. Zniesienie tych ograniczeń jest dodatkowym bodźcem do zwiększania przez chłopów produkcji rolnej i hodowlanej, co w konsekwencji wpłynie na znaczne podniesienie dochodowości gospodarstw chłopskich.

Obowiązkowe dostawy zapewniły przed wprowadzeniem Uchwały zaopatrzenie świata pracy w mieście w podstawowe produkty rolne. Przyczyniły się także do stworzenia rezerw towarowych, umożliwiających zniesienie wprowadzonego na okres przejściowy bonowego systemu zaopatrzenia ludności pracującej miast. Posiadając dostateczne rezerwy na zaspokojenie potrzeb rynku, państwo mogło wprowadzić stałe ceny na podstawowe artykuły spożywcze, chroniąc w ten sposób człowieka pracy przed chciwością spekulantów i kułaków.

Realizacja obowiązkowych dostaw jest wymownym wyrazem patriotyzmu i dojrzałości politycznej chłopów pracujących. Wykonywanie dostaw przyczynia się do umacniania spójni gospodarczej między miastem a wsią, a tym samym sojuszu robotniczo-chłopskiego. Udział wszystkich chłopów w pełnej realizacji obowiązkowych dostaw leży również w interesie wsi, albowiem świadczenia na rzecz państwa wracają na wieś z nadwyżką w postaci szkół różnego rodzaju, ośrodków życia kulturalnego na wsi, dróg, urządzeń melioracyjnych, środków na elektryfikację itd.

Jak najszybciej rozliczyć się z państwem

W realizacji obowiązkowych dostaw za rok 1952 osiągnęliśmy pomyślne wyniki. Tysiące chłopów rozumiejąc swój obywatelski obowiązek wobec państwa, wykonało przedterminowo dostawy zboża, zwierząt rzeźnych, mleka i ziemniaków. Wielu chłopów przekraczało wysokość obowiązkowych dostaw o 150, 200, a nawet więcej procent. Chłopi ci wykazali duże poczucie patriotyzmu i należycie zrozumieli sprawę umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego i zacieśniania spójni między miastem a wsią.

Wyniki te nie mogą nam jednak przesłonić tych gospodarstw, które zalegają jeszcze z obowiązkowymi dostawami zboża, ziemniaków, zwierząt rzeźnych, mleka. Gospodarstwa takie są i w tych gromadach, gminach i powiatach, które wykonały już swoje obowiązkowe plany dostaw. Zaległości te zostały spowodowane głównie przez elementy kułacko-spekulanckie, którym zależy na osłabieniu spójni między miastem a wsią.

Poważne zaległości w realizacji obowiązkowych dostaw za 1952 rok mają jeszcze powiaty: **aleksandrowski, włocławski, inowrocławski, mogileński, kaliski, gnieźnieński, turecki, koniński, kolski, lubelski, krasnystawski, płocki, płoński, gostyniński, grójecki, wrocławski i ząbkowicki.**

Powiaty, gminy i gromady mające jeszcze zaległości muszą przełamać wpływy wrogich elementów na wsi i przystąpić niezwłocznie do pełnej likwidacji tych zaległości. Gospodarstwa objęte obowiązkowymi dostawami winny bezwzględnie rozliczyć się z państwem najpóźniej do dnia 31 marca br. z tym, że ostateczny termin przyjmowania zboża i trzody chlewnej na pokrycie zaległych obowiązkowych dostaw upływa dnia 15 marca br.

Nowe zamienniki ułatwią chłopom wyrównanie zaległości w obowiązkowych dostawach

W celu ułatwienia chłopom wyrównania zaległości w obowiązkowych dostawach za rok 1952 **Prezydium Rządu Uchwałą z dnia 17 stycznia 1953 r.** rozszerzyło ilość przyjmowanych na ich pokrycie zamienników — stwarzając na okres likwidacji zaległości nadzwyczaj dogodne warunki umożliwiające wykonanie:

a) *obowiązkowych dostaw zbóż — dostawami trzody chlewnej, mleka, drobiu, lub jaj,*

b) *obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych — dostawami zboża, mleka, lub jaj,*

c) *obowiązkowych dostaw mleka — dostawami zboża, wełny owczej lub jaj,*

d) *obowiązkowych dostaw ziemniaków—dostawami zwierząt rzeźnych.*

Zaległości obowiązkowych dostaw mogą wykonać zamiennikami tylko te gospodarstwa, które nie zalegają z obowiązkowymi dostawami tych produktów za rok 1952 oraz wykonały normy obowiązkowych dostaw przypadających do wykonania za okres bieżący w ustalonym terminie.

Niezależnie od wprowadzonych na mocy Uchwały nowych zamienników — gospodarstwa rolne zalegające z obowiązkowymi dostawami mogą wykonać zaległości obowiązującymi w dalszym ciągu dotychczasowymi zamiennikami.

To uwarunkowanie w wykonywaniu zaległości, jest jednym z czynników wzmacniających dyscyplinę dostaw oraz udaremni dążenie kułactwa i idących na ich pasku elementów, które niewątpliwie będą usiłowały hamować likwidację zaległości i realizację bieżących obowiązkowych dostaw.

Ambicją wsi w chwili obecnej winno być niezwłoczne, pełne zlikwidowanie zaległości w obowiązkowych dostawach oraz równoległe realizowanie na bieżąco obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych i mleka za rok 1953, aby nie dopuścić do tworzenia się nowych zaległości.

Pełnego poparcia w likwidacji zaległości obowiązkowych dostaw, winny udzielić aparatowi skupu wiejskie koła ZMP. Sprawa ta winna stać się przedmiotem dyskusji na zebraniach Zarządów Gminnych oraz kół gromadzkich ZMP, gdzie należy ustalić plan współdziałania z organami skupu na swoim terenie. Trzeba konsekwentnie ujawniać i demaskować kułaków i spekulantów, złośliwie uchylających się od wykonywania zaległości obowiązkowych dostaw — wytykać ich jako niebezpiecznych szkodników naszego społeczeństwa.

Również należy przekonywać jednostki nieuświadomione spośród chłopów, które idąc za podszeptem wroga nie wykonały obowiązkowych dostaw — że przez nieuregulowanie dostaw wyrządzają krzywdę swoim dzieciom w mieście, całej wsi pracującej i Ojczyźnie. Trzeba uświadamiać chłopów, że postępowanie takie jest sprzeczne z obowiązującym prawem i że państwo stojąc na straży interesów mas pracujących nie dopuści do łamania tego prawa. Należy na przykładach wykazać zalegającym chłopom, że chcąc iść razem z gromadą, muszą zmienić swój stosunek do obowiązkowych dostaw.

Z akcji tej organizacja nasza winna wynieść doświadczenie, które pomoże jej do pełnego włączenia się w realizację obowiązkowych dostaw za 1953 rok.

K. B.

Co czytać? Co czytać? Co czytać?

Powieść o radzieckiej kobiecie*)

... „Powiem prawdę: nauczyłam się chodzić po rozległych polach" — mówi Maria, bohaterka powieści Grigorija Miedyńskiego — do swego męża Siemiona, który chciałby ją widzieć u swego boku zajętą wyłącznie domem i nim samym. Siemion wrócił z frontu, przez czas jego nieobecności żona przebyła ogromną drogę — od skromnej kołchoźnicy do przewodniczącej kołchozu, który pod jej ręką stał się przodującym w okręgu.

Maria — to kobiecy odpowiednik Pawki Korczagina z powieści Ostrowskiego „Jak hartowała się stal". Ze skromnej gospodyni domowej, w ogniu wielkiej wojny narodowej wyrasta na piękny, doskonały niemal typ komunistki. Posiada nawet wspólne cechy charakteru z Korczaginem: jest w pewnym sensie ideałem, ale dalekim od nudnego schematu, czy nużącej czytelnika — sztywnej doskonałości. Maria jest tak samo prosta i bliska czytelnikowi jak Pawka Korczagin, dzięki temu, że jest tak głęboko ludzka. Podobnie jak on, ma chwile załamań i wahań wewnętrznych, ma tkliwe serce i gorącą krew, i podobnie jak Pawka pozostaje wierna swemu ideałowi miłości.

Zrozumienie sensu wielkiej wojny i konieczności bohaterstwa zaczęło się u Marii od rzeczy pozornie drobnych i mało ważnych. Oto, trzeba było odwieźć worki z owsem do punktu skupu. Koń Marii zapada się w błoto po pas, wóz więźnie w wąwozie na skraju bagnistej rzeczki. Maria musi sama na swych ramionach, nocą, przenosić wszystkie worki na drugi brzeg. Nadludzki to wysiłek i Maria przypłaca to chorobą. Ale — zrozumiała **konieczność** i podołała jej. W tej chwili Maria uświadomiła sobie co znaczy wola ludzka. Nie ma dla niej w zasadzie rzeczy niemożliwych.

To że na froncie walczy jej mąż i syn, że naokoło siebie widzi morze cierpienia, spowodowanego wojną, uczy ją nienawiści do faszystów, uczy ją patriotyzmu. Oto ginie Fiedia — jedyny syn — przychodzi wiadomość o śmierci męża (jak się później okaże, fałszywa). Maria urasta w powieści do symbolu kobiety — matki radzieckiej. Nie waha się osamotniona, zmusić pozostałej jej jeszcze córki Ksiuszy, aby pojechała do fabryki, pracującej dla frontu... „Będziesz miała do mnie żal — mówi do niej — ale czasy są teraz surowe".

Surowy jest czas wojny i surową staje się Maria. Ona, do niedawna jeszcze półanalfabetka, zaczyna czytać gazety, uczyć się. W prowadzeniu kołchozu przychodzą jej z pomocą — Partia i bliscy, cenni ludzie kołchozowi.

Nie wiadomo dokładnie, w jakiej części ziemi radzieckiej leżą Podsosienki, rodzinna wieś Marii. Ale we wsi tej mieszkają prawdziwi ludzie radzieccy. Wojna wyzwala w nich niezwykłą ofiarność i bohaterstwo. Obok Marii jest tam jeszcze wiele innych ciekawych i pięknych typów kobiecych: Warwara — „bławatkowe oczki", ze słabej i płaczliwej kobietki wyrasta na bohaterkę pracy, Anna — piękna i rozpieszczona żona przewodniczącego kołchozu, gdy podłość męża wyjdzie na jaw, odkrywa w sobie ukryte złoża szlachetności i woli, Gruniasza — zacięta, żywiąca głuchą niechęć do niedobrego męża, później własnym ciałem gasząca płonący stóg, Natasza — spokojna, uczciwa i czysta dziewczyna, przeżywająca swą wielką miłość... i inne.

Pisze Miedyński: „W tej wojnie ludzie rodzili się jakby na nowo. W duszy ludzkiej były pokłady, a pod nimi ukryte nurty. I oto pokłady usunęły się i trysnęło źródło. A skoro raz trysnęło, nie da się go zarzucić żadnymi cegłami, bo człowiek stał się zdolny do bohaterstwa"...

Po czterech latach wraca do domu mąż Marii — Siemion, którego uważała za zaginionego. Nie od razu pojmie on tego nowego człowieka, jakim stała się jego żona.

... „O jednej rzeczy myślałem na froncie... Pamiętam w lesie, w partyzantce... Ano, okrążyli nas... Wtedy przypomniałem sobie ciebie... Marzę... Wydostanę się stąd, wrócę do domu... i wtedy będę... Wezmę cię na ręce i poniosę. Żyj bez kłopotów, bez żadnej troski!"

A Maria tego właśnie jednego znieść by teraz nie mogła: Żyć bez troski, na czyjś rachunek. Maria „nauczyła się chodzić po rozległych polach".

Czy zatem Siemion okazał się małym człowiekiem, który nie potrafi zrozumieć swej żony i kochać ją taką, jaką się stała? Nie, to byłoby zbyt płaskie interpretowanie tego konfliktu małżeńskiego. Nowa sytuacja, jaką Siemion zastał w swym domu rani jego męskie poczucie własnej siły, związane z potrzebą opiekowania się kochaną kobietą. A więc jego miłość jest szlachetna. Niestety, nie do przyjęcia w jego obecnym pożyciu z Marią.

Maria musi wychować swojego męża. I w tym zadaniu pomaga jej sekretarz Partii — człowiek mądry i dobry — radzi jej wyszukać Siemionowi trudną i pasjonującą go pracę. Taką pracą stają się dla niego próby wyhodowania nowych gatunków zboża, w których osiąga duże sukcesy. Praca ta pomaga mu mocniej niż dotąd, głębiej i lepiej zrozumieć Marię i z czasem dochodzi do porozumienia między małżonkami.

Teraz dopiero Maria staje się w pełni szczęśliwym człowiekiem — osiąga nie tylko powodzenie w swej pracy jako przewodnicząca kołchozu, czego zewnętrznym i radosnym symbolem jest przyznanie jej Orderu Lenina, ale znajduje nareszcie swe szczęście osobiste. Otwiera się przed nią nowa droga, jeszcze piękniejszych sukcesów. Pisze o nich w zakończeniu książki autor:

... „A droga biegła wciąż wyżej i wyżej, a za każdym jej zakrętem rozpościerały się coraz to nowe i nowe widnokręgi".

I. O.

*) Grigorij Miedyński: „Maria", Wyd. Książka i Wiedza, 1952 r.

Henryk Świątkowski

Wolność sumienia w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, a „wolność sumienia" w krajach kapitalistycznych*)

1|

I

Postulat w o l n o ś c i s u m i e n i a i w y z n a n i a, oznaczający **wyrzeczenie się przez państwo stosowania względem obywateli przymusu wyznawania tej lub innej religii i pozostawienie obywatelom swobodnego samookreślenia religijnego,** pojawił się jeszcze w wiekach średnich. Wolność sumienia i wyznania w ograniczonym sensie (wolnej wiary) uznana została w ustawodawstwach dopiero w wyniku zwycięstwa burżuazji nad feudalizmem, ale dotychczas w państwach burżuazyjnych istnieją w tym zakresie w ustawodawstwie różne ograniczenia.

★

Konsekwentnie pojęta wolność sumienia jest realizowana j e d y n i e w p a ń s t w a c h, w k t ó r y c h w ł a d z ę o b j ą ł l u d, albowiem w nich zostało zniesione wszelkie uprzywilejowanie lub ograniczenie w prawach obywateli ze względu na rasę, narodowość oraz stosunek do religii. Tak pojęta wolność sumienia oznacza **przyznanie przez państwo każdemu obywatelowi prawa wyznawania dowolnej religii, przechodzenia z jednego wyznania na drugie, wykonywania dowolnego kultu religijnego, jak również przyznanie prawa niewyznawania żadnej religii i prowadzenia oświatowo-naukowej działalności wolnomyślicielskiej.**

Urzeczywistnienie faktycznej, a nie tylko formalnoprawnej wolności sumienia i wyznania jest możliwe pod warunkiem r o z d z i a ł u k o ś c i o ł a o d p a ń s t w a, równouprawnienia wszystkich religii i wyznań w obliczu państwa, nieistnienia kościoła panującego lub kościołów uprzywilejowanych, wreszcie — pod warunkiem niewtrącania się państwa do czysto religijnej działalności kościołów tj. do spraw kultu religijnego.

Postulat rozdziału kościoła od państwa stawiany jest w interesie najszerszych mas pracujących; rozdział ten bowiem, stanowiąc gwarancję urzeczywistnienia wolności sumienia i wyznania, sprzyja przeprowadzeniu rewolucji kulturalnej w masach, **sprzyja ich wzajemnemu zbliżeniu się bez względu na wyznanie i stosunek do religii poszczególnych obywateli.**

Ustawodawstwo ZSRR, kraju zwycięskiego socjalizmu i ustawodawstwo państw demokracji ludowej, a więc krajów budującego się socjalizmu, zabezpieczają wszystkim obywatelom równość bez względu na ich rasę, narodowość, religię, płeć itd., jak również zapewniają wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania.

★

Żądanie pełnej wolności sumienia i wyznania zostało sformułowane przez **LENINA** i **STALINA** jeszcze na długo przed Wielką Socjalistyczną Rewolucją Październikową.

Jak wiadomo, w okresie panowania caratu kościół prawosławny zajmował w Rosji pozycję panującą i stanowił część państwowego aparatu ucisku. Car był uważany za głowę kościoła prawosławnego. **Państwo wydawało olbrzymie sumy na utrzymanie armii około 300 000 duchownych. 40% szkół znajdowało się pod bezpośrednim zarządem kościoła, a w pozostałych szkołach istniał dla wszystkich bez wyjątku przymus nauki religii.** Zawieranie małżeństw, sprawy o rozwody, prowadzenie aktów stanu cywilnego itp. należały do wyłącznej kompetencji kościołów. **Prawo zakazywało zawierania małżeństw między chrześcijanami i niechrześcijanami.** Wyznania nieprawosławne, a szczególnie mniejsze wyznania chrześcijańskie i religie niechrześcijańskie podlegały prześladowaniu. Stan pozawyznaniowy obywateli nie był prawnie uznawany. Głoszenie teorii naukowych, opartych na światopoglądzie materialistycznym, podlegało również prześladowaniu i szykanom policyjnym.

Partia bolszewicka prowadziła zdecydowaną walkę z absolutystycznymi rządami carskimi, walczyła o zdobycie wolności demokratycznych, a wśród nich również o wolność sumienia i wyznania. Jeszcze w 1903 r. LENIN pisał: „*Socjaldemokraci żądają..., aby każdy miał równe prawo wyznawać zupełnie swobodnie jaką chce wiarę. Z państw europejskich tylko w Rosji i Turcji pozostały jeszcze haniebne ustawy przeciwko ludziom innej, nie prawosławnej wiary... Ustawy te albo po prostu zabraniają wyznawać pewną wiarę, albo zabraniają ją rozpowszechniać, albo ludzi pewnej wiary pozbawiają niektórych praw. Wszystkie te ustawy są jak najbardziej haniebne*"[1].

Bolszewicy prowadzili nieustanną walkę z wstecznictwem i obskurantyzmem, walkę o wolność. W grudniu 1905 r., w związku z rozwijającym się ruchem rewolucyjnym w Rosji, w artykule pt. **„Socjalizm a religia" LENIN** jeszcze raz określił, jaki jest stosunek do religii, i żądał rozdziału kościoła od państwa:

„*Państwo nie powinno mieć nic wspólnego z religią, związki religijne nie powinny być związane z władzą państwową. Należy pozostawić każdemu zupełną swobodę wyznawania jakiej chce religii albo też nieuznawania żadnej, tzn. pozostawania ateistą... Czynienie jakichkolwiek różnic w prawach obywateli z powodu przekonań religijnych jest absolutnie niedopuszczalne. Wszelkie wzmianki bodaj o tym czy innym wyznaniu obywateli powinny być bezwarunkowo usunięte z dokumentów urzędowych. Nie powinno być żadnych subwencji dla kościoła panującego, żadnych subwencji z funduszów państwowych dla związków kościelnych i religijnych, które powinny stać się zupełnie swobodnymi, niezależnymi od władzy związkami obywateli-współwyznawców. Jedynie całkowite spełnienie tych zadań może położyć kres haniebnej i przeklętej przeszłości, kiedy to kościół znajdował się w poddańczej zależności od państwa, obywatele... zaś pozostawali w poddańczej zależności od panującego kościoła, kiedy istniały i stosowane były średniowieczne, inkwizytorskie prawa (do dziś zachowane w naszych kodeksach karnych i ustawach), prześladujące za wiarę lub też niewiarę... Zupełne oddzielenie kościoła od państwa — oto zadanie, jakie socjalistyczny proletariat stawia współczesnemu państwu i współczesnemu kościołowi*"[2].

W pracy pt. **„Marksizm a kwestia narodowa"** Józef **STALIN** w 1913 r. pisał:

„*W programie socjaldemokratów jest punkt o wolności wyznań. Zgodnie z tym punktem dowolna grupa ludzi m a p r a w o wyznawać dowolną religię... Socjaldemokracja będzie walczyła z wszelkimi represjami religijnymi... Socjaldemokracja zawsze będzie protestowała przeciwko prześladowaniom katolicyzmu i protestantyzmu, zawsze będzie broniła prawa narodów do wyznawania dowolnej religii...*"[3].

W ten sposób partia bolszewicka, będąc sama wyznawczynią naukowego, materialistycznego poglądu na świat, **od chwili swego powstania stała na gruncie obrony wolności sumienia i religii, prowadziła walkę z wszelkimi prześladowaniami i uciskiem w tej dziedzinie.**

c.d.n.

*) Z wydawnictwa pt. „Stosunek państwa do kościoła w różnych krajach" — Książka i Wiedza — 1952.

[1] W. I. Lenin, Dzieła, t. 6, Warszawa 1952, str. 414.

[2] W. I. Lenin, Dzieła, IV wyd. ros., t. 10, str. 66—67.

[3] J. W. Stalin, Dzieła, t. 2, Warszawa 1949, str. 339.

Zetempowcy natchnieni przykładem młodych bohaterów ZWM wzniosą wyżej bojowe sztandary walki o ostateczne zwycięstwo sprawy pokoju i socjalizmu

Skrót przemówienia sekretarza ZG ZMP — Janiny Balcerzak, wygłoszonego na uroczystej akademii z okazji 10-lecia powstania ZWM

TOWARZYSZE!

Mija 10 lat od chwili powstania Związku Walki Młodych — bojowego i wiernego pomocnika Polskiej Partii Robotniczej w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie Polski, o zdobycie i umocnienie władzy ludowej, o odbudowę zniszczonego przez okupanta kraju.

Młode pokolenie Polski Ludowej obchodzi 10 rocznicę powstania Związku Walki Młodych — bohaterskiego przywódcy i wychowawcy młodego pokolenia Polski Ludowej, w okresie gdy naród nasz, zjednoczony jak nigdy dotąd w szeregach Frontu Narodowego, prowadzony do walki przez Partię i towarzysza Bieruta dokonuje wielkiego dzieła — przekształca Polskę z kraju nędzy, ciemnoty i zacofania w jeden z przodujących krajów Europy — kraj kulturalny i silny — Ojczyznę wolnych, szczęśliwych ludzi.

Walka naszych ojców i braci przyniosła nam prawo do radosnej młodości

Nasze pokolenie może powiedzieć o sobie — jesteśmy pokoleniem Polski, które swoje młode umysły, gorące serca i silne ręce wprzęgło w służbę Ojczyzny, której władza ludowa dała prawo do radosnej młodości, do pracy i nauki, do awansu społecznego.

Ale my wiemy, że praw tych nie otrzymaliśmy od nikogo w darze — nie spadły nam z nieba. Wywalczyli je nasi ojcowie i bracia, których walka o wolność, postęp i niepodległość Polski łączyła się nierozerwalnie ze zwycięstwem obozu postępu na świecie.

Wiele uwagi poświęcali Marks i Engels sprawie narodowego i społecznego wyzwolenia Polski wiążąc je ze zwycięstwem sprawy wolności i demokracji w Europie.

Nieoceniona była pomoc Lenina jaką okazał on polskiemu ruchowi robotniczemu, narodowi polskiemu w jego walce z uciskiem narodowym i społecznym.

Olbrzymie jest znaczenie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, olbrzymi jest wkład Józefa Stalina w dzieło wyzwolenia Polski, ustalenia jej granic — umocnienia i rozwoju naszej Ojczyzny.

Dzieje ojczyste narodu polskiego to nieprzerwane pasmo walki przeciwko rodzimym i obcym wyzyskiwaczom, zaborcom i okupantom, walk o Waszą i naszą wolność.

Dumni jesteśmy z Mickiewicza — którego płomienne utwory przepojone żarliwym patriotyzmem i rewolucyjnym romantyzmem podnosiły mowę ojczystą na wyżyny niezrównanego piękna; z Tadeusza Kościuszki, generała w chłopskiej sukmanie — przywódcy kosynierów, twórcy Manifestu Połanieckiego, bojownika o wolność ludów Ameryki; z generała Bema, dowódcy węgierskich rewolucjonistów Wiosny Ludów; z Edwarda Dembowskiego — wielkiego myśliciela i patrioty — przywódcy rewolucji krakowskiej 1846 r. Za Waszą i naszą wolność walczył na barykadach Paryża bohaterski przywódca komunardów — Jarosław Dąbrowski.

Dumni jesteśmy z postępowych tradycji naszego narodu z tego, że wszędzie tam, gdzie toczyła się walka o wolność byli Polacy. Wiemy jednak, że dopiero rewolucyjny, marksistowski ruch robotniczy stał się prawdziwym wyrazicielem dążeń i pragnień mas wyzyskiwanych, że tylko Partia — zorganizowana siła proletariatu, uzbrojona w naukę marksizmu-leninizmu mogła podjąć bezkompromisowy i zwycięski bój z opartym na krzywdzie i wyzysku ustrojem kapitalistycznym.

*

Czerwony kolor sztandaru partii wywoływał przestrach i wściekłość fabrykantów, obszarników i ich sługusów wszelakiej maści. Czerwony kolor proletariackich sztandarów wykwitał wszędzie, gdzie toczyła się walka. Był w tłumach manifestantów pierwszo-majowych, wśród strajkujących. Wzywał do walki, dodawał otuchy wątpiącym, zwiastował zwycięstwo. Pod tym sztandarem, u boku Partii, kroczyła zawsze przodująca młodzież.

Młodzi polscy rewolucjoniści szli pod wodzą Ludwika Waryńskiego, w szeregach „Proletariatu", głosili prawdy o źródłach nędzy, pokazywali drogę walki o prawo do ludzkiego życia, wierzyli, że myśl marksistowska owładnie masami i potrafią one rozwalić mury więzienia i przebudować stary, zgniły świat.

Zachowujemy głęboko w pamięci młodych bohaterów „Wielkiego Proletariatu", Michała Ossowskiego, Jana Pietrusińskiego — straconych na stokach cytadeli przez carskich siepaczy.

Dziś w sercu Warszawy wznosi się dumnie pomnik człowieka, który był gorejącym płomieniem rewolucji — **Feliksa Dzierżyńskiego — przywódcy Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy.** To pod jego wodzą, wespół z rosyjskimi braćmi walczyli z caratem robotnicy polscy w rewolucyjnym zrywie ludu pracującego w roku 1905. To on, wierny uczeń Lenina i Stalina, jest symbolem nierozerwalnej więzi ludu polskiego i rosyjskiego. Walcząc na frontach Wielkiego Października o zwycięstwo rewolucji — walczył o Polskę. **Od niego uczyła się młodzież hartu, wytrwałości i żarliwej ideowości.**

O Feliksie Dzierżyńskim pisał Majakowski:

„Młodzieńcze,
co wahasz się,
wzór wybrać czyj,
by przykład podać bliski.
Nie namyślając się powiem ci
żyj, jak żył
towarzysz Dzierżyński".

KZM-owcy „budowali drogę ku wiośnie zwycięskiej — mostem ramion — purpurą krwi..."

Kontynuatorka tradycji „Wielkiego Proletariatu" i Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy — Komunistyczna Partia Polski prowadziła masy pracujące do walki z burżuazją i rządami zdrady narodowej, była szermierzem życiodajnej przyjaźni z krajem socjalizmu. Dzielnie pomagała jej w walce rewolucyjna młodzież, skupiająca się pod sztandarami Komunistycznego Związku Młodzieży. O nich to pisał Broniewski:

„Budowali drogę ku wiośnie zwycięskiej — mostem ramion, purpurą krwi...".

Młodzi nie chcieli być tragicznym pokoleniem, chcieli żyć, kochać, chcieli pracować i uczyć się — dlatego pragnęli ruszyć z posad bryłę świata.

„Mamy 20 lat i podarte buty" — wołali młodzi Polski przedwrześniowej.

„Gdzie nasza młodość? Zrabowali ją nam. Pozbawili nas prawa być młodymi. Jesteśmy wydziedziczeni, bezrobotni i głodni... „Słońce nie dla wszystkich jest jednakowe". Inne jest słońce dla tych co syci, ubrani i młodzi. Inne zaś dla tych, co głodni, obdarci, nieznający młodości".

„A przecież mamy 20 lat!... Chcemy młodości, którą nam zabrano.

My chcemy, by to wszystko, co dokoła nas, było nasze. Chcemy dla siebie pracować. Tak. Pracować, budować, tworzyć... Chcemy mieć to wszystko, do czego ma prawo nasza młodość.

Z zazdrością patrzymy na młodzież radziecką, która cały entuzjazm swoich 20-tu lat włożyła w budowę Magnitostrojów, Kuźniecostrojów i Dnieprostrojów, swoich domów wypoczynkowych i sportowych stadionów. Z entuzjazmem podziwiamy ich entuzjazm. Z entuzjazmem śledzimy wyczyny 20-letnich bohaterów, 20-letnich budowniczych, robotników, inżynierów, lotników.

Oni wiedzą co to za szczęście mieć 20 lat. Ich 20 lat — to lot do stratosfery i ratowanie rozbitków Czeluskina.

Z sympatią śledzimy ich pracę, ich — naszych rówieśników. Mamy 20 lat...

Chcemy żyć, pracować, jeść, mieć dach nad głową, uczyć się, czytać, używać sportu i zabaw, chcemy młodości i miłości.

My z naszej zachłanności, z pragnień naszej młodości nie rezygnujemy. Ustrój kapitalistyczny nic nam nie da i dać nie może. Gdy zapału naszego nie możemy jeszcze włożyć w twórcze dzieło socjalistycznego budownictwa, musimy go dziś włożyć w dzieło walki o ustrój socjalistyczny, im więcej entuzjazmu w tę walkę włożymy, tym wcześniej oglądać będziemy wyniki".

Komunistyczny Związek Młodzieży kierował szlachetny poryw buntu tysięcy chłopców i dziewcząt na drogę świadomej walki o wyzwolenie narodu polskiego.

Ileż piękna, wytrwałości, oddania sprawie i wierności partii, zawierają w sobie postacie Kazetemowców — Kniewskiego i Rutkowskiego, Engla i Botwina, Hajczyka i Pilarczyka, których młode życie przecięły salwy plutonów egzekucyjnych! Bujanowskiego, którego krew zrosiła obficie bruk ulicy, gdy szedł na czele demonstracji bezrobotnych, żądających pracy i chleba: Świeżarczyka, który legł w Hiszpanii za wolność Madrytu i Warszawy.

Komuniści wysoko cenili życie, ale wiedzieli, że do szeregów walczących przyjdą nowi bojownicy — że zwycięży rewolucja — Polska będzie ojczyzną ludu pracującego — dlatego śmierć umieli przyjmować z podniesionym czołem.

Nadszedł wrzesień 1939 roku. Zdrajcy narodu, którzy tak głośno gardłowali o Ojczyźnie — mając na myśli tylko własne fabryki i majątki — uciekali zaleszczycką szosą, a komuniści polscy — wyłamywali kraty więzień — stawali na czele ludu do walki z najeźdźcą.

Tak o nich pisał Broniewski:

„Są w Ojczyźnie rachunki
krzywd —
obca dłoń ich też nie przekreśli.
Ale krwi nie odmówi nikt.
Wysączymy ją z piersi i z pieśni.
Cóż, że nieraz smakował
gorzko
na tej ziemi więzienny chleb?
Za tą dłoń podniesioną
nad Polską —
Kula w łeb".

Bohaterowie ZWM na czele młodzieży w walce z okupantem

Od pierwszych dni okupacji hitlerowskiej komuniści nie złożyli broni. Byli sercem walki podziemnej. Pod ich kierownictwem walczyli chłopcy i dziewczęta.

Polska Partia Robotnicza — mózg i serce narodu, organizatorka i przewodniczka jego zbrojnej walki z faszyzmem, wiele troski i opieki okazywała młodzieży, opierając się na wskazaniach Lenina, który uczył:

„Jesteśmy partią przyszłości, a przyszłość należy do młodzieży. Jesteśmy partią nowatorów, a za nowatorami zawsze pójdzie młodzież. Jesteśmy partią bezwzględnej walki ze starą zgnilizną, a na taką bezwzględną walkę w pierwszym szeregu zawsze pójdzie młodzież".

W styczniu 1943 roku powstaje Związek Walki Młodych. Powołany przez Polską Partię Robotniczą stał się jej najbliższym pomocnikiem — bojową rezerwą. Na czele Związku Walki Młodych stanęli wychowani przez partię nieugięci przywódcy młodzieży — Janek Krasicki i Hanka Sawicka. Idee głoszone przez partię były dla ZWM-owców natchnieniem w walce, a zaszczyt przyjęcia w szeregi partii, najwyższą nagrodą za ofiarny trud bojowy. Najlepsza, najbardziej dojrzała młodzież, w której płonął ogień walki, która wolała zginąć w walce, niż żyć w niewoli, która nienawidziła wrogów, stanęła pod sztandarami ZWM do walki o wolność i lepsze, sprawiedliwsze życie.

Zbrodniczy faszyzm hitlerowski czynił wszystko, ażeby zniszczyć naród polski, ażeby zabić w nim ducha walki. Katownie Oświęcimia i Majdanka, terror i szubienice, łapanki i egzekucje nie mogły zastraszyć odważnych, zapalonych ideą partii młodych patriotów. Szli młodzi do oddziałów Gwardii Ludowej... Ciszę nocy przerywały eksplozje — wylatywały w powietrze hitlerowskie magazyny amunicji... Na murach miast wypisywali hasła partii wzywające do walki.

Te same ręce zawieszały czerwone sztandary, wrzucały wiązki granatów do hitlerowskich kawiarni, kolportowały nielegalną prasę partyjną i młodzieżową.

Brali odwet za spalone wsie i miasta, za łzy matek i męczeństwo mordowanych dzieci.

Piękne i chlubne są karty, które w dziejach walki z okupantem zapisali młodzi bohaterzy batalionu „Czwartaków", — żołnierze oddziałów bojowych Związku Walki Młodych, partyzanci Gwardii i Armii Ludowej. Cały kraj podziwiał wspaniałe czyny młodych bojowników: akcje na — „Cafe Club", „Mitropę", zdobycie w biały dzień broni w dniu urodzin Hitlera przez „Promienistych" — łódzkich Zetwuemowców, odebranie z Komunalnej Kasy Oszczędności kontrybucji nałożonej na ludność warszawską, konfiskata pieniędzy w Kielcach, Skarżysku, Żyrardowie, Pruszkowie, Radomsku i innych miastach na finansowanie ruchu oporu; zniszczenie nakładu „gadzinówki" — „Nowego Kuriera Warszawskiego", palenie zapasów zboża przeznaczonego dla armii hitlerowskiej, podpalanie składów z materiałami pędnymi; zasypywanie miast ulotkami i odezwami; zawieszanie na przekór gestapowcom flag narodowych na słupach i wieżach; udział we wszystkich akcjach organizowanych przez Armię Ludową.

Partyzancką kulą tępili faszystów hitlerowskich wbrew podszeptom zaprzańców i sprzedawczyków — zdrajców narodu z obozu londyńskiego, którzy głosząc hasło stania z bronią u nogi — mordowali walczących, wydawali patriotów na śmierć w ręce gestapo.

Przykładem i natchnieniem była dla zetwuemowców „pierwsza brygada szturmowa" — Związek Radziecki. Sprawę zwycięstwa nad faszyzmem wiązali z imieniem wielkiego Stalina.

— Każde zwycięstwo Armii Radzieckiej było ich zwycięstwem, każde wykolejenie pociągu wiozącego broń i wojsko hitlerowskie na front wschodni było wkładem w zwycięstwo nad faszyzmem.

Historyczne zwycięstwo pod Stalingradem dodało otuchy narodom, spotęgowało walkę. To Stalingrad dowiódł całemu światu, że jedyną siłą zdolną rozgromić hitlerowską machinę wojenną jest Związek Radziecki.

Stalingrad — Moskwa — Leningrad, bezprzykładny patriotyzm komsomolców — Olega Koszewoja, Zoi Kosmodemiańskiej, Aleksandra Matrosowa, Iwana Turkienicza, znalazł godnych następców także na polskiej ziemi — w Bohdanie Skowrońskim specu od „kolejówek", „Grażynie" Nalewajko — uczestniczce zamachu na „Cafe Club", Ceńku Orłowskim — 16-letnim partyzancie i wielu wielu innych.

Nieodparta siła prawdy, bohaterski przykład w walce, przyciągały do szeregów Związku Walki Młodych coraz to nowych bojowników:

„Życie i przyszłość należą do dzielnych i śmiałych. Jest nas tysiące, młodych Polaków w boju — po lasach, wsiach i miastach. Mogą i muszą nas być miliony — wzywali Zetwuemowcy — będziemy niepokonani, gdy złączy nas jedność, zespoli żądza walki, powiąże czyn".

Z dnia na dzień wzmagała się walka, powstawały coraz to nowe oddziały zbrojne ZWM-u. W rozkazach Sztabu Armii Ludowej udzielano niejednokrotnie pochwał zbrojnym oddziałom ZWM-owskim. W każdym numerze „Walki Młodych" ukazywały się komunikaty z frontu walki młodych, opisujące odważne czyny młodych aelowców.

Jakże piękna jest postać Ładysława Buczyńskiego, Kazika Dębiaka, wychowanego przez Komunistyczny Związek Młodzieży uczestnika obrony Warszawy, żołnierza grupy specjalnej Sztabu Gwardii Ludowej. Osaczony przez żandarmów w kinie hitlerowskim „Apollo" w czasie podkładania bomby, Kazik odpowiada strzałami. Potem granatem jednym... drugim. Hitlerowcy otaczają go ze wszystkich stron, strzelają... Ranny Kazik chroni się do budki kasjera i stąd z dwóch pistoletów mierzy we wroga. Ani razu nie chybił — opowiadał naoczny świadek. Wybuchały granaty... na sali pełno było zabitych. Na wezwanie jednego z hitlerowców, żeby się poddał, bo jest ranny, Kazik odpowiedział strzałami i pieśnią. Z kasy kinowej rozległ się głośny, mocny śpiew: „Nigdy, przenigdy komunardzi nie będą niewolnikami". Oddał swe życie z pieśnią na ustach, bo potrafił jak komunardzi o których śpiewał walczyć i zwyciężać śmierć, bo jak oni ukochał życie i wolność.

Wielu młodych bojowników oddało swe życie w walkach. **W lasach tomaszowskich zginął w boju dowódca I-go oddziału partyzanckiego, Franek Zubrzycki. Zamordowano w gestapo płomienną poetkę, działaczkę ZWM-u Wandę Zieleńczyk — „Dziulę", którą za judaszowe srebrniki wydali w ręce siepaczy zdrajcy narodu, sługusi faszyzmu. Padła przy przekraczaniu linii frontu Zofia Jaroszewicz — „Kasia" — przewodnicząca Zarządu Warszawskiego ZWM-u. Mordercze kule dosięgły Mirosława Krajewskiego — „Pietrka" — dowódcę oddziału partyzanckiego, Antka Szulca i Ryśka Lenkiewicza, gdy nieśli młodym robotnikom płomienne wezwanie do walki.**

Nie brakło młodych w szeregach I-szej Armii Wojska Polskiego powstałej na gościnnej ziemi radzieckiej. U boku bohaterskich żołnierzy radzieckich, torowali oni drogę do wolności. **Przykładem im były postacie Mietka Kalinowskiego, Anieli Krzywoń i Lucyny Hertz na szlaku odrodzonego Wojska Polskiego od Lenino do Berlina.**

Źródłem ich siły, ofiarności, oddania sprawie była głęboka miłość do kraju ojczystego, do ludu pracującego. „Nasza miłość Ojczyzny—czytamy w „Walce Młodych" — to czyn, to walka z jej wrogiem, to walka o szczęście mas".

Szli w bój drogą wskazaną przez Partię o Polskę wolną od obcych i rodzimych wyzyskiwaczy, o Polskę ludu pracy. Już w marzeniach swoich widzieli kraj tętniący twórczą pracą wolnych ludzi, dymiące kominy fabryk, traktory na polach, jasne szkoły, gwarne stadiony i ciche biblioteki.

Wiedzieli, że tylko w trudzie i walce powstanie nowa, radosna Ojczyzna, matka dla wszystkich obywateli, kraj potężnego rozwoju gospodarki, kultury, kraj radości, Ojczyzna — w której wszystkie drogi otworem stać będą dla młodzieży.

Z hasłem walki o taką Polskę budowali jedność młodzieży wokół Krajowej Rady Narodowej, która była organem demokratycznego, bojowego Frontu Narodowego, frontu walki o wyzwolenie kraju, o władzę ludu, o sprawiedliwość społeczną. **Na czele Krajowej Rady Narodowej stał ofiarny syn klasy robotniczej, ukochany przywódca ludu polskiego, nasz nauczyciel i przyjaciel towarzysz Bolesław Bierut.**

Drogowskazem w ich walce były nieśmiertelne idee partii. Wielka prawda — idea marksizmu-leninizmu oświetlała im drogę. W najtrudniejszych latach, gdy śmierć zaglądała w oczy uczyli się z dzieł klasyków marksizmu, prawdy o życiu i świecie, aby wychowywać i przygotować świadomych i zahartowanych budowniczych ludowej Ojczyzny.

Zetwuemowcy, wierni synowie partii w pierwszych szeregach budowniczych odrodzonej Ojczyzny

Kiedy w oparciu o historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszyzmem Polska Partia Robotnicza poprowadziła masy pracujące do walki o zdobycie i umocnienie władzy ludu, dla Zetwuemowców rozpoczął się nowy okres walki — stanęły nowe zadania. Odważnie szli Zetwuemowcy drogą, którą wskazywał im wielki nauczyciel narodu towarzysz Bolesław Bierut. Wiele męstwa, hartu i odwagi wykazali w zaciekłych bojach z reakcją, pomagając gromić reakcyjne bandy NSZ-u, WIN-u i UPA — organizowane przez pogrobowców kapitalizmu za splamione krwią dolary Wall-Streetu. Śmiało stawali w szeregi Wojska, Urzędów Bezpieczeństwa, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Milicji, Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, chroniąc zdobyczy ludu pracującego, mienia i życia ludzi pracy. Bezlitośnie tępili wrogów spod znaku Mikołajczyka, Andersa i całej atlantyckiej Targowicy.

Niejedną noszoną na sercu legitymację Zetwuemowską przebiła zdradziecka kula. Niejeden płomienny agitator referendum i wyborów padł na wiejskiej drodze od strzału zza węgła.

Gdy władza ludowa, spełniając odwieczne marzenia chłopów oddawała w ich ręce ziemię obszarniczą, Zetwuemowcy sznurkiem, metrem i krokami pomagali chłopom odmierzać zagony, a dworskie pałace zamieniali na szkoły i świetlice.

Z gruzów wznosili odebrane kapitalistom fabryki, porty, linie kolejowe i strzegli ich czujnie przed wrogiem: obcym najmitą, dywersantem, sabotażystą, jak strzec należy swojej własności — własności ludu. Czuwali nad transportami, wiozącymi chleb wygłodniałym miastom, gołymi rękami wyciągali spod gruzów maszyny i stawali przy nich do pracy. Usuwali ślady wojny z sal uniwersytetów i szkół, siadali nad książką. Wydali walkę ruinom Warszawy. Stanęli do odbudowy ukochanej przez naród stolicy.

U boku Peperowców ruszyli na Ziemie Odzyskane, by swym wysiłkiem pomóc w ich zagospodarowaniu i złączeniu na zawsze z Ojczyzną.

Coraz liczniejsze rzesze młodzieży, porwane przykładem Zetwuemowców stawały do odbudowy zniszczonego wojną kraju. Z inicjatywy Zetwuemowców Łodzi narodził się i rozwinął młodzieżowy wyścig pracy — wkład w socjalistyczne współzawodnictwo. Tysiące młodych przodowników przyczyniło się do zwycięskiego wykonania planu 3-letniego.

W Zetwuemie wyrastali nowi ludzie, których bohaterstwo rodziło się z każdego zwyczajnie i po ludzku przeżytego dnia, z każdej prostej i zwykłej myśli, z wszystkich marzeń i czynów.

Jakże zaszczytne są słowa tow. Bieruta skierowane do I Zjazdu Związku Walki Młodych:

„Młodzież skupiająca się w Związku Walki Młodych dawała najpiękniejsze przykłady poświęcenia, patriotyzmu i bohaterstwa w walce z okupantem niemieckim. Dziś w okresie wielkich przemian społecznych kroczy ona w pierwszych szeregach budowniczych odrodzonej Ojczyzny".

Związek Walki Młodych był gorącym orędownikiem i organizatorem jedności młodzieży. W ostrej walce z wrogiem, wuerenowskimi i peeselowskimi wpływami na młodzież zacieśniała się współpraca organizacji młodzieżowych Związku Walki Młodych, Organizacji Młodzieżowej TUR, Wici i Związku Młodzieży Demokratycznej.

W wyniku tej walki, w obliczu wielkich zadań, jakie stanęły przed młodym pokoleniem — współgospodarzem Ludowej Polski, dokonało się zjednoczenie ruchu młodzieżowego, powstał na historycznym Kongresie Wrocławskim Związek Młodzieży Polskiej — przywódca młodych patriotów w walce o pokój i budowę podstaw socjalizmu w Polsce.

Związek Młodzieży Polskiej przejął okryty chwałą, bojowy sztandar rewolucyjnego ruchu młodzieżowego. Tak jak KZM-owcy pomagali Komunistycznej Partii Polski w walce z kapitalistyczno - obszarniczą kliką zdrajców narodu — tak jak ZWM-owcy pomagali Polskiej Partii Robotniczej w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie kraju — tak Zetempowcy pomagali i coraz dzielniej pomagać będą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w walce o zbudowanie socjalizmu.

Niech rosną szeregi bohaterów naszych czasów — bohaterów pracy socjalistycznej

Towarzysze!

Z każdym dniem kraj nasz staje się coraz piękniejszy i bogatszy. Powstają wciąż nowe fabryki i kopalnie, dzielnice mieszkaniowe, szkoły i teatry, szpitale i domy wypoczynkowe. Już pracują dla pokoju, dla socjalizmu, uruchomione w pierwszych latach Planu 6-letniego wielkie budowle.

W tej trudnej, ale jakże zaszczytnej walce całego narodu pod przewodem Partii, wiele dowodów ofiarności i przywiązania do władzy ludowej dała młodzież na frontach 6-latki. Na drodze do socjalizmu naród nasz przebył wielką i trudną drogę. Cieszymy się, że to nam właśnie przypadło w udziale realizować testament walki minionych pokoleń. Ale nie zakończyliśmy jeszcze tej walki — walka trwa. Przykład Związku Radzieckiego jest drogowskazem i uczy jak pomnażać wysiłki i trud dla dobra narodu.

Przeszło sto lat upłynęło od chwili, gdy wielcy myśliciele Marks i Engels roztoczyli przed ludzkością obraz ustroju pełnej sprawiedliwości, obraz który jako najbardziej upragnione marzenia i tęsknotę nosili w sercach proletariusze świata.

Dziś komunizm przestaje być marzeniem.

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego pokazuje nam jak czynem ludzi radzieckich „komunistyczne — daleko" staje się rzeczywistością.

Aby przyspieszyć w naszym kraju urzeczywistnienie marzeń komunizmu trzeba mieć świadomość naszych zadań na dziś — świadomość, że walczysz o wydźwignięcie swojego narodu z wielkiego zacofania, że budujesz piękną i silną Ojczyznę, że dobrze służysz sprawie wyzwolenia człowieka.

Nauki płynące dla nas z XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wskazują, że bez walki, bez hartu, bez wyrzeczeń nie przełamiemy stojących na naszej drodze przeszkód i trudności. — Wszystko zależy od nas — od naszego zapału, entuzjazmu i zaciętości, by zbudować socjalizm w Polsce i przystąpić do urzeczywistnienia zasady — od każdego według jego zdolności — każdemu według jego potrzeb.

Uczmy się więc od ZWM-owców oddawać wszystkie swoje siły dla dobra Ojczyzny, uczmy się od nich czynem dokumentować swój patriotyzm, swą miłość do narodu. Staczajmy walkę z rutyniarstwem i ospałością — walczmy o każdy dzień, o każdą minutę naszego Planu 6-letniego.

W tej walce o plan niech coraz liczniej wyrastają bohaterzy naszych czasów, bohaterzy socjalistycznej pracy, godni spadkobiercy rewolucyjnego ruchu młodzieżowego. Ci bohaterzy — to chłopcy i dziewczęta, których troską jest systematyczne i uporczywe wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych, to ci wszyscy młodzi racjonalizatorzy, wynalazcy, nowatorzy, mistrzowie oszczędności, którzy swoim twórczym wysiłkiem ułatwiają pracę ludzką, pomnażają produkcję wzbogacają myśl techniczną, to ci wszyscy, którzy śmiało i odważnie likwidują „wąskie gardła" produkcji, łamią przeszkody, gotowi są na każde wezwanie Partii stanąć tam, gdzie najtrudniej.

Niech rośnie ilość takich brygad jak brygada młodzieżowa kopalni „Ignacy" w Niewiadomiu, która stanęła do pracy na chodniku, gdzie wykonywano dotychczas tylko 75 proc. normy, a oni — pionierzy pracy socjalistycznej już w pierwszych dniach wykonali 140 proc. Niech z dnia na dzień przybywa nam przodujących rębaczy takich jak Jurczyk Stanisław, który mimo trudnych warunków geologicznych wykonał ponad 200 proc. normy. Trzeba nam coraz więcej takich jak junacy z 45 brygady SP — pracujący na nocnej zmianie, którzy nie dopuścili do zatrzymania maszyn — gdy zerwał się pas transmisyjny — sami szyli go rzemiennymi sznurowadłami od butów, aby nie dopuścić do przestoju, aby nie czekać do rana na pomoc techniczną.

Niech coraz więcej będzie takich zetempowców jak chorąży Sitek przodujący pilot, przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego; bosmanmat Zgłobisz — przodownik wyszkolenia wojenno - morskiego i dyscypliny wojskowej; takich jak sierżant Heba — dowódca czołgu; kapral Gmerek, który jest przodującym żołnierzem naszego Ludowego Wojska. Niech coraz więcej będzie żołnierzy Wopistów — czujnie strzegących naszych granic przed szpiegiem, dywersantem i sabotażystą.

Ojczyźnie naszej potrzeba coraz więcej bohaterów pracy, ludzi odważnych i wytrwałych. Niech rosną więc w ofiarnej pracy szeregi młodych pionierów — przodowników węgla, stali, betonu, włókna. Niech w odpowiedzi na Apel Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej chłopcy i dziewczęta walczą o zaszczytny tytuł pioniera. Niech mnożą się liczby nowych brygad szturmowych i młodzieżowych posterunków kontrolnych.

Szybkie jest tempo naszego budownictwa. Aby nadążyć za tym tempem trzeba nieustannie podnosić swoje kwalifikacje zawodowe, opanowywać coraz lepiej i wprzęgać w służbę Ojczyzny najnowocześniejsze, najbardziej precyzyjne i skomplikowane maszyny. Zadaniem więc każdego górnika czy tokarza, technika czy inżyniera jest nieustannie podnosić swój poziom wiedzy fachowej.

Niech więc uczniowie i studenci pilniej pochylą się nad książką, niech zgłębiają wiedzę teoretyczną — pamiętając o tym, że na ich ręce i twórczą myśl czeka kraj.

Ojczyzna potrzebuje coraz więcej zboża, mięsa, mleka i innych produktów rolnych, by coraz lepiej zaopatrzyć masy pracujące i rosnące potrzeby przemysłu w artykuły i surowce rolnicze.

Dlatego sprawa opanowania wiedzy rolniczej, przodującej agrotechniki, sprawa zwiększenia wydajności z hektara, sprawa wzrostu kultury roślinnej i zwierzęcej staje się bojowym zadaniem chłopców i dziewcząt w gromadach, pegeerach, POM-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

Na naszym pokoleniu spoczywa odpowiedzialne zadanie przebudowy wsi polskiej, wydźwignięcie jej z ciemnoty i zacofania. Chodzi o to, ażeby pod kierownictwem Związku Młodzieży Polskiej najlepsi młodzi patrioci stali się płomiennymi agitatorami spółdzielczości produkcyjnej, aby cierpliwie przekonywali chłopów pracujących o wyższości wielkiej, socjalistycznej gospodarki rolnej nad gospodarką indywidualną, aby torowali drogę nowemu życiu na wsi, aby i w tej dziedzinie być aktywnymi pomocnikami partii.

„Wielkim i najwznioślejszym zadaniem naszego pokolenia — uczy towarzysz Bierut — jest walka o to, aby nauka i wiedza miały jak najbardziej wolny i wszechstronny dostęp do umysłów wszystkich ludzi, aby prawda zatriumfowała nad oszustwem, aby myśl ludzka rozwijała się twórczo bez wszelkich przeszkód, aby wyzwalając lud pracujący z wyzysku dopomagać mu również do wyzwolenia z odwiecznej niewoli przesądów i niewiedzy". Przykład Zetwuemowców, którzy nawet w najtrudniejszych okresach nie przestawali wytrwale uczyć się — winien zagrzewać młodzież naszego kraju do jeszcze bardziej wzmożonego i żarliwego zdobywania wiedzy. Niech młodzi szturmują twierdze nauki, poznają prawa społeczne i siły przyrody, aby coraz lepiej wprzęgać je w służbę człowieka.

Walce, pracy i nauce poświęcimy swe gorące serca, młode ręce i twórczy wysiłek myśli dla zrealizowania najpiękniejszych idei — socjalizmu i pokoju.

Uczmy się od młodych bohaterów rewolucji nienawiści do wrogów

Uczmy się od bohaterów rewolucyjnego ruchu młodzieżowego nienawiści do obozu wojny, do imperializmu — wroga ludzkości, do jego zbrodniczych planów zagrażających pokojowi i naszej niepodległości; do nienawidzących wszystkiego co postępowe i szlachetne. Uczmy się nienawiści do gangsterów wyzutych z człowieczeństwa: morderców dzieci Phenianu i bezbronnych jeńców w Kożedo, siewców dżumy i cholery.

Do tych, których najwyższym prawem jest wyciąganie milionowych zysków płynących z brudnych zaborczych wojen niosących za sobą krew i łzy milionów prostych ludzi; do niedobitków kapitalizmu wymiecionych żelazną miotłą rewolucji z powierzchni życia naszego narodu; do zdrajców bez ojczyzny, którzy służą każdemu kto zapłaci za zbrodniczą działalność; do wszystkich którzy usiłują nam przeszkodzić i bruździć w naszej pokojowej pracy, w wyzwalaniu ludzi z kajdan wszelkiego wyzysku.

Stary świat wilczych praw kapitalizmu skazany jest na nieuniknioną zagładę. Każdy sukces obozu pokoju, każdy nasz sukces przybliża nieuchronnie jego śmierć. Tym perfidniejsze stosują metody, tym podstępniej knują przeciw naszej Ojczyźnie; nasyłają szpiegów, dywersantów i sabotażystów.

Werbują wszelakiej maści wyrzutków, pospolitych rzezimieszków i gestapowskich morderców, wywłaszczonych fabrykantów, rozparcelowanych hrabiów, reakcjonistów w sutanach, trockistowskich i sjonistycznych kosmopolitów.

Niejeden z tych sprzedawczyków próbując przehandlować Polskę, jak Zagłoba Niderlandy, stracił swój sprzedajny łeb i czeka to każdego — kto będzie próbował godzić w naszą Ojczyznę, szkodzić socjalistycznemu budownictwu.

Bądźmy czujni na każdy atak wroga, na każdy przejaw jego działalności. Demaskujmy i tępmy agentów amerykańskich podpalaczy świata. Strzeżmy czujnie naszych fabryk, kolei, portów i warsztatów, przed szpiegiem i dywersantem. Zwalczajmy wrogów ludu pracującego, popleczników amerykańskich zbrodniarzy.

Niech każdy młody patriota, wysiłkiem swym, wzmacnia siłę obronną Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — jednej z brygad szturmowych obozu pokoju i postępu. Brońmy sprawy pokoju i niepodległości Ojczyzny przed jej wrogami.

Bądźmy bezkompromisowi wobec wszelkich machinacji spekulanta i kułaka, żerującego na trudzie człowieka pracy. Pędźmy precz z naszego życia złodziei mienia publicznego, chuliganów i szkodników. Bądźmy nieprzejednani wobec biurokraty, bumelanta i obiboka, wobec każdego zawalidrogi, który hamuje nasz marsz do socjalizmu.

Stawajmy do walki przeciw tym, którzy pragną zniszczyć naszą szczęśliwą młodość, którzy pragną powrotu ustroju krzywdy i wyzysku; przeciwko tym, którzy pragną podnieść do godności ideału — wyzysk, kradzież, wojnę.

Uczmy się od bohaterów rewolucyjnego ruchu młodzieżowego wierności zasadom przyjaźni i solidarności, ze wszystkimi, którzy walczą o wolność swojej ojczyzny — o lepszą przyszłość, o niezawisłość swego państwa.

Jesteśmy całym sercem z narodami Korei i Vietnamu, w ich bohaterskiej walce przeciw imperialistom. Jesteśmy razem z Murzynami Kenii, razem z amerykańskim bezrobotnym występującym w obronie bezprawnie skazanych na śmierć Rosenbergów. Z nami jest młodzież Francji i Włoch, z nami są miliony prostych ludzi pragnących niepodległości, wolności, pokoju.

Wspólna jest nasza walka i wspólne są nasze cele. Nasza solidarność stoi kością w gardle podżegaczom wojennym.

Niech nieprzerwanie rozwijają się w naszej młodzieży uczucia głębokiej przyjaźni, miłości i wdzięczności dla zwycięskiego Kraju Rad — gwiazdy przewodniej, natchnienia w walce o pokój — do towarzysza Stalina, wielkiego przyjaciela naszego narodu, wodza wszystkich ludzi pracy.

Niech coraz mocniejsze i serdeczniejsze więzy braterstwa łączą młodzież polską z młodzieżą radziecką i jej bohaterskim Leninowsko-Stalinowskim Komsomołem.

Uczmy się od bohaterów rewolucyjnego ruchu młodzieżowego niezachwianej wierności partii — przewodniczce mas pracujących i narodu, wierności jej bojowym okrytym chwałą sztandarom.

Uczmy się miłości i przywiązania do jej wypróbowanych przywódców, do ukochanego wodza i nauczyciela, towarzysza Bolesława Bieruta.

Nieśmy do mas młodzieży piękne idee naszej partii. Niech każdy chłopiec i dziewczyna stanie się gorącym agitatorem i świeci osobistym przykładem w realizacji polityki Partii.

Niech poznaje jej ideologię i zadania, uchwały i dyrektywy władzy ludowej i uczy się wprowadzać je w życie, wykorzystywać w walce ze wszystkim co przeszkadza narodowi w wykonaniu Planu 6-letniego, w walce o pełną realizację planu na rok 1953.

Niech każdy młody patriota czuje się odpowiedzialnym za tych, którzy stoją na uboczu naszej walki, którzy wielu spraw jeszcze nie rozumieją, którzy szukają prawdy. Do nich to ponieśmy wielką siłę naszej idei, która zdolna jest porwać wahających się i obojętnych i włączyć miliony do twórczej pracy na frontach 6-latki.

Niech pod sztandary Związku Młodzieży Polskiej przychodzą wciąż nowe tysiące młodych robotników i chłopów.

Niech ZMP-owiec tak wypełnia swoje zadania, aby organizacja z honorem i dumą nosiła miano najbliższego, dzielnego pomocnika Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Poznawajmy chlubne karty udziału młodzieży w rewolucyjnej walce klasy robotniczej.

Niech życie bohaterskich bojowników, ich czyny, natchną nas do nowych zwycięstw. Uczmy się żyć tak jak oni żyli, walczyć jak oni walczyli, budować to, za co życie oddali. Trzeba nam ich hartu i zapału, ich siły i oddania sprawie, ich woli zwycięstwa.

Wyżej podnieśmy bojowe sztandary walki o ostateczne zwycięstwo sprawy pokoju i socjalizmu!

Niech żyje kierownicza siła narodu Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje przewodniczący Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ukochany nauczyciel i wychowawca młodzieży towarzysz Bolesław Bierut!

Niech żyje wódz postępowej ludzkości, którego imię jest uosobieniem niezwyciężonej siły komunizmu — towarzysz Józef Stalin!

Przed Krajowym Zjazdem Spółdzielczości Produkcyjnej

Najlepsi spośród członków spółdzielni produkcyjnych radzić będą na Zjeździe nad sposobami polepszenia wyników zespołowej gospodarki

W całym kraju członkowie spółdzielni produkcyjnych przygotowują się do Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej.

Witając z uznaniem i radością zwołanie tego Zjazdu, który będzie wielkim przeglądem osiągnięć ruchu spółdzielczego n . wsi polskiej, spółdzielcy na specjalnych zebraniach omawiają swój dotychczasowy dorobek, wybierają delegatów na powiatowe zjazdy spółdzielcze oraz dla uczczenia tego wielkiego wydarzenia podejmują cenne zobowiązania. które przyczynią się do umocnienia organizacyjnego i gospodarczego spółdzielni oraz do przyśpieszenia rozwoju ruchu spółdzielczego.

W powiatach, w których wszystkie spółdzielnie wybrały już delegatów, odbywają się uroczyste zjazdy powiatowe.

Dzięki wytężonej pracy stale zwiększamy nasz dochód — mówią członkowie spółdzielni w Warszewicach, pow. Toruń

W czasie zebrania, poświęconego omówieniu zadań i znaczenia Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, jakie odbyło się w **Warszewicach** w **pow. Toruń**, członkowie tej przodującej w powiecie spółdzielni wybrali 9 najlepszych spośród siebie na delegatów na zjazd powiatowy.

Na czele tych najlepszych znajdują się przewodniczący spółdzielni — **Lucjan Kukowski** i sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej — **Stanisław Tartas.**

Jeden z członków spółdzielni, stawiając kandydaturę **Kukowskiego,** powiedział m. in.: „Nasz przewodniczący w pełni zasługuje na to, żeby być naszym przedstawicielem na powiatowym zjeździe. Niech opowie innym spółdzielcom, jak to zaczynaliśmy prawie z niczym, a chwilami ręce nam opadały i zdawało się, że spółdzielnia się nie utrzyma. **Dzięki wytężonej pracy pod jego kierownictwem pokonaliśmy przeszkody. Z roku na rok rośnie majątek spółdzielni, podnosi się dochód zespołowej gospodarki, a co za tym idzie — wzrasta i dobrobyt spółdzielców".**

W nastroju zadowolenia z osiągnięć gospodarczych przebiegają wybory delegatów na zjazdy powiatowe w spółdzielniach produkcyjnych **woj. szczecińskiego,** w którym powstało ponad 500 spółdzielni.

Do dnia 31 stycznia br. delegatów wybrano już w ponad 200 spółdzielniach produkcyjnych. M. inn. w **pow. Gryfice** np. zebrania wyborcze odbyły się w 43 spółdzielniach, a w **pow. szczecińskim** w 15 na ogólną liczbę 23 spółdzielni.

Jednym z 6 delegatów spółdzielni produkcyjnej w **Będargowie** został wybrany jednogłośnie **Władysław Bednarz,** pracujący w brygadzie polowej. **Bednarz** jest członkiem spółdzielni od początku jej istnienia. W tym roku wypracował najwięcej, bo 424 dniówki obrachunkowe. Gdy jesienią padały częste deszcze i trzeba było wykorzystać każdą chwilę pogody, żeby zebrać z pola. **Bednarz** zawsze pierwszy wychodził do roboty, dawał tym przykład innym.

Członkinie spółdzielni w **Będargowie,** zrzeszone w Radzie Kobiecej, wysunęły na delegatkę żonę **Bednarza — Bronisławę,** która, chociaż ma dużo zajęcia w domu przy trójgu nieletnich dzieci, ofiarnie pracuje w spółdzielni i bierze czynny udział w pracach społecznych. W ub. roku **Bronisława Bednarzowa** wypracowała w polu 273 dniówki obrachunkowe. Z jej inicjatywy powstała w spółdzielni Rada Kobieca, której **Bednarzowa** przewodniczy.

Osiągnięcia członków spółdzielni w powiecie krotoszyńskim zachęcają chłopów do zespołowej gospodarki

Na powiatowy zjazd w **Krotoszynie,** w **woj. poznańskim,** przybyło ok. 200 delegatów tamtejszych spółdzielni produkcyjnych oraz zaproszonych mało i średniorolnych chłopów.

W powiecie krotoszyńskim gospodarka zespołowa zaczęła się rozwijać przed 3 laty. Pierwsze gospodarstwo zespołowe powstało tu w marcu 1949 r. Była nim spółdzielnia produkcyjna w **Łukaszewie.** Następne lata przyniosły dalszy stały rozwój ruchu spółdzielczego tak, że na koniec 1952 r. w pow. krotoszyńskim istniało już 27 spółdzielni produkcyjnych, zrzeszających 840 gospodarstw.

Spółdzielnie **pow. krotoszyńskiego** osiągnęły poważne wyniki gospodarcze. **Gospodarując na ok. 6 tys. ha ziemi spółdzielnie posiadają obecnie 734 sztuki bydła, 1.801 owiec i 1.380 sztuk trzody chlewnej.** Dzięki dużym kredytom państwowym i własnym funduszom w ostatnich dwóch latach wyremontowano m. in. 40 budynków gospodarczych: obór, chlewni, stajni i stodół, założono sady owocowe na 63 ha. Wiele spółdzielni rozwinęło warzywnictwo i inne dochodowe działy gospodarki. Dotychczasowe osiągnięcia w podnoszeniu urodzajności ziemi, zwiększaniu hodowli, budownictwie i w rozwoju działów specjalnych stworzyły mocne podstawy pod dalszy szybki rozwój gospodarstw zespołowych, co przyczyni się do zwiększania dochodów spółdzielń i zamożności ich członków.

Pragnąc jak najgodniej uczcić Krajowy Zjazd Spółdzielczości 14 indywidualnych chłopów z gromady **Borzęciczki** postanowiło przejść na gospodarkę zespołową. Nowa spółdzielnia powstała w ostatnich dniach stycznia.

Członkowie spółdzielni Nowy Świat witają Zjazd cennymi zobowiązaniami

Mimo poważnych osiągnięć niektóre spółdzielnie mają jeszcze spore braki. Jednym z poważniejszych braków w gospodarce spółdzielni jest nie dość szybkie tempo wzrostu hodowli. Aby zaniedbanie to odrobić, członkowie wielu spółdzielni — podjęli dla uczczenia Zjazdu Spółdzielczości szereg cennych zobowiązań, przewidujących podniesienie stanu pogłowia zwierząt. Przewodniczący spółdzielni **Nowy Świat — Stanisław Królik**—mówił o zobowiązaniu członków swej spółdzielni, którzy postanowili **zwiększyć stan pogłowia bydła, głównie z przychówku, z 50 na 74 sztuki i stan trzody chlewnej — 86 na 250 sztuk, owiec ze 135 na 250 sztuk oraz hodowlę drobiu ze 164 na tysiąc sztuk.**

Delegaci ze spółdzielń produkcyjnych w **Korytnicy, Trzaskach** i **Gumienicach** postanowili zwrócić również większą niż dotychczas uwagę na hodowlę.

Przemawiając w imieniu indywidualnych chłopów, obecnych na powiatowym zjeździe, **Jan Witek** z gromady **Smoszew** powiedział: „Na drogę spółdzielczości produkcyjnej w naszym powiecie wchodzi coraz więcej chłopów. **Pracując indywidualnie wielu z nas musi stwierdzić, że nie może osiągnąć ani takich urodzajów, ani takiej mleczności krów, ani nie ma takich dochodów jak spółdzielcy. Nie chcemy wlec się w tyle i dlatego będziemy zakładać u siebie nowe spółdzielnie".**

Na zjeździe wybrano 10 delegatów na Krajowy Zjazd Spółdzielczości. M. in. delegatem wybrany został ZMP-owiec **Stanisław Królik,** pełniący już od 3 lat funkcje przewodniczącego w RZS **Nowy Świat.**

Obok niego delegatką spółdzielców z **pow. krotoszyńskiego** została przodująca członkini spółdzielni w Kromolicach — **Władysława Kaźmierczak.**

Sromotna klęska ofensywy interwentów w Korei

Żołnierze amerykańscy nie chcą ginąć dla interesu zachłannych kapitalistów

Omawiając działania wojenne na froncie koreańskim w styczniu br. sprawozdawca wojskowy dziennika „Krasnaja Zwiezda", podpułkownik Bożenko pisze m. in.:

Względny spokój, trwający na froncie koreańskim od drugiej połowy grudnia 1952 r. nastąpił po udaremnieniu przez Koreańską Armię Ludową i ochotników chińskich kolejnej jesienno - zimowej ofensywy interwentów. Ta nieudana ofensywa wojsk amerykańskich i lisynmanowskich kosztowała interwentów wiele ofiar i znacznie osłabiła ich siły. **Oddziały Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich wyeliminowały z walki przeszło 14.900 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów. Artyleria przeciwlotnicza, specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych oraz lotnictwo armii ludowej zestrzeliły 176 i uszkodziły około 300 samolotów amerykańskich. Poza tym wojska ludowe zniszczyły 84 czołgi, 47 dział i około 100 samochodów oraz zatopiły 2 okręty nieprzyjacielskie.**

Nie decydując się na nową ofensywę interwenci usiłowali przeszkodzić wojskom ludowym w umacnianiu ich stanowisk obronnych. Jednakże plany interwentów zostały udaremnione dzięki czujności żołnierzy armii ludowej i ochotników chińskich.

W styczniu br. — pisze dalej ppłk Bożenko — lotnictwo amerykańskie wzmogło intensywność swych działań, bombardując nadal w bestialski sposób otwarte miasta i spokojne wsie Korei Północnej. Agresorzy amerykańscy dokonują co dzień nalotów bombowych na Phenian, Hamhyn, Wonsan, Sarywon i inne miasta północno - koreańskie.

Bożenko wskazuje na znaczny upadek ducha żołnierzy wojsk interwencyjnych i podkreśla, że w szeregach amerykańskich szerzy się dezercja.

— Powody tego stanu rzeczy są jasne — pisze **Bożenko. Armia amerykańska prowadzi w Korei zaborczą i grabieżczą wojnę, na której bogacą się w niesłychany sposób monopoliści amerykańscy, i dlatego wojna ta jest wybitnie niepopularna wśród żołnierzy amerykańskich. Oto dlaczego** — pisze w zakończeniu Bożenko — **agresorzy amerykańscy znaleźli się w Korei w ślepym zaułku, z którego nie mogą znaleźć wyjścia. Wszystkie ich próby przedarcia się w głąb Korei Północnej kończą się niepowodzeniem dzięki bohaterstwu żołnierzy koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich, którzy są zdecydowani walczyć do końca o swą słuszną sprawę.**

Oświadczenie rządu ZSRR w związku z rozwiązaniem radziecko-irańskiego towarzystwa handlowego

Agencja TASS ogłosiła komunikat, w którym czytamy m. in.:

Dnia 1 października 1927 r. między rządami ZSRR i Iranu zawarte zostało porozumienie w sprawie rybołówstwa u południowego wybrzeża Morza Kaspijskiego. Zgodnie z tym porozumieniem, utworzone zostało wówczas mieszane radziecko-irańskie Towarzystwo „Iranryba". Według wyżej wspomnianego porozumienia, czas trwania działalności Towarzystwa miał wynieść 25 lat.

W związku z tym, że 31 stycznia 1953 r. minąć miał czas trwania działalności Towarzystwa „Iranryba", rząd radziecki zaproponował przedłużenie działalności Towarzystwa na okres następny.

28 stycznia premier Iranu **G. Mossadik** zawiadomił ambasadę ZSRR w Iranie, że rząd irański postanowił przerwać działalność Towarzystwa w związku z upływem okresu ustalonego w porozumieniu.

W związku z decyzją rządu irańskiego w sprawie przerwania działalności Towarzystwa „Iranryba", ambasador ZSRR w Iranie — **Sadczikow** na polecenie rządu radzieckiego wręczył dnia 2 lutego br. premierowi Iranu **G. Mossadikowi** pismo, stwierdzające m. in.:

„Rząd radziecki proponując, by przedłużono działalność Towarzystwa „Iranryba" na następny okres, wychodził z założenia, że działalność tego Towarzystwa, która jest korzystna dla obu stron, przyczynia się do rozwoju współpracy gospodarczej i utrzymania przyjaznych stosunków między Iranem a Związkiem Radzieckim. Rząd irański i rząd radziecki, jako bezpośredni uczestnicy Towarzystwa „Iranryba", posiadają równe udziały w kapitale oraz równe prawa w kierowaniu sprawami tego Towarzystwa.

Przez cały czas swego istnienia Towarzystwo „Iranryba" zapewniało środki utrzymania znacznej części ludności tych rejonów.

Rząd radziecki przyjmuje do wiadomości zawiadomienie rządu irańskiego w sprawie wspomnianej wyżej decyzji odnośnie Towarzystwa „Iranryba".

Rząd radziecki uważa za konieczne podkreślić poważne znaczenie, jakie ma sprawa wykonania przez rząd irański zobowiązań, zawartych w art. 4 wymienionego wyżej porozumienia, dla dalszego umocnienia dobrosąsiedzkich stosunków między Iranem, a Związkiem Radzieckim. Jak wiadomo, artykuł ten przewiduje, że „rząd perski zobowiązuje się — w razie niewznowienia koncesji Towarzystwa — nie udzielać w ciągu następnych 25 lat koncesji na rybołówstwo żadnym innym państwom ani ich obywatelom. Zobowiązuje się on prowadzić rybołówstwo na tych obszarach wyłącznie przy pomocy odpowiednich organów rządu perskiego oraz jedynie z udziałem specjalistów — obywateli perskich".

Rząd radziecki przyjmuje również do wiadomości pańskie oświadczenie, że rząd irański będzie w pełni przestrzegał innych zobowiązań w związku z 4 artykułem porozumienia radziecko - irańskiego z 1927 r.

Nowa struktura rządu Czechosłowackiej Republiki Ludowej

31 stycznia odbyło się w **Pradze** nadzwyczajne posiedzenie rządu czechosłowackiego pod przewodnictwem **A. Zapotockiego.**

Rząd powziął kilka uchwał, na podstawie których zgodnie z konstytucją i za zgodą prezydenta Republiki dokonano zmiany struktury rządu. Powołano do życia prezydium rządu, w skład którego wejdzie prezes Rady Ministrów i jego zastępcy. W okresie między posiedzeniami rządu, prezydium prowadzić będzie bieżącą pracę oraz sprawować będzie operatywne kierownictwo i kontrolę nad działalnością poszczególnych członków rządu.

W związku z nową strukturą rządu, dokonano pewnych zmian w składzie rządu. Prezydent Republiki Klement Gottwald mianował następujących nowych wiceprezesów Rady Ministrów: ministra bezpieczeństwa narodowego generała armii **Karela Bacilka;** ministra obrony narodowej generała armii **Aleksieja Cepickę;** ministra **Vaclava Kopecky'ego,** ministra **Zdenka Nejedly'ego,** posła **Antoniego Novotnego,** posła **Jindricha Uhera.**

Wiceprezesami Rady Ministrów pozostają nadal: **William Siroky,** którego prezydent Republiki zwolnił ze stanowiska ministra spraw zagranicznych; **Jaromir Dolansky i Zdenek Fierlinger,** którego prezydent Republiki w związku ze zmianą ustawy o Państwowym Urzędzie dla Spraw Kościelnych zwolnił ze stanowiska kierownika tego urzędu.

Prezydent Republiki mianował równocześnie szereg nowych ministrów i t. np.: ministrem spraw zagranicznych został poseł **Vaclav David;** ministrem oświaty — **Ernest Sikora;** ministrem szkół wyższych — prof **Ladislav Stolla.**

W związku z nową strukturą rządu, rząd dokonał pewnych zmian w Słowackiej Radzie Pełnomocników. Nowym przewodniczącym Rady Pełnomocników mianowany został Rudolf Strechal.

2 bm. nowomianowani członkowie rządu złożyli przysięgę na ręce prezydenta Republiki.

Nasz sukces — był sukcesem Polski Ludowej, naszej odradzającej się kultury

— piszą członkowie „Mazowsza" w liście do Bolesława Bieruta

Członkowie Państwowego Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze" po występie w dniu 2 bm. w Teatrze Polskim, w czasie którego zespół i jego kierownik artystyczny zostali udekorowani orderami „Sztandar Pracy" II klasy, zaś soliści srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi, wystosowali do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta list treści następującej:

Drogi Towarzyszu!

Wróciliśmy do kraju pełni sił i zapału do twórczej pracy.

Jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy reprezentować polską kulturę wobec Największego Człowieka naszej epoki. wobec Wodza całej postępowej ludzkości Towarzysza **Stalina.**

Wiemy, że nasz sukces był sukcesem Polski Ludowej, nowej odradzającej się kultury, dowodem wielkiej przyjaźni między naszymi narodami.

Wdzięczni jesteśmy Partii, Narodowi Polskiemu i Wam, Drogi Towarzyszu, za stworzenie wspaniałych warunków całej młodzieży do nauki i pracy.

Zapewniamy Was, że dzisiejsza uroczystość będzie dla nas bodźcem do dalszej pracy.

Wiemy, że order „Sztandar Pracy", który noszą najlepsi synowie naszej Ojczyzny, nakłada na nas nowe odpowiedzialne zadania.

Drogi Towarzyszu!

Przyrzekamy Wam, **że nigdy** nie splamimy Tego Orderu, że wszystkie siły oddamy w walce o nowe budownictwo, o Pokój i o Socjalizm.

Oszust i spekulant rozpijający młodych chłopców skazany został na karę 10 lat więzienia

Dnia 3 bm. w Sądzie Wojewódzkim dla m. st. Warszawy odbyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko Janowi Mularczykowi, właścicielowi prywatnego sklepu spożywczego we Włochach, oskarżonemu o spekulowanie artykułami spożywczymi, mięsem pochodzącym z nielegalnego uboju oraz wódką.

Jak wykazał przewód sądowy, osk. **Mularczyk** od dłuższego już czasu uprawiał spekulację i paskarstwo. Zasadniczym źródłem jego nieuczciwych dochodów było spekulowanie mięsem i wędlinami, nie badanymi przez lekarzy weterynarii. Już w tydzień po Uchwale Rządu o regulacji cen, w czasie rewizji przeprowadzonej w prywatnym mieszkaniu osk. **Mularczyka** znaleziono 150 kg słoniny, 60 kg smalcu, 100 kg mąki, 50 kg kaszy, 150 kg cukru, 330 motków bawełny i 8 kg farbki do prania.

Osk. **Mularczyk** prowadził w swym sklepie potajemny wyszynk wódek, przy czym korzystając z nietrzeźwości klientów, dopisywał im do rachunków znaczne sumy, lub podstawiał fałszywe rachunki. **Pozbawiony wszelkich skrupułów oszust i spekulant nie wahał się nawet rozpijać 13- i 14-letnich chłopców.**

Przestępcza działalność osk. **Mularczyka,** który dostarczał ludności wódkę bez ograniczeń jakim podlegają sklepy uspołecznione, godziła nie tylko w interesy Państwa Ludowego, poprzez rozpijanie mieszkańców i demoralizowanie młodzieży, ale prowadziła również do nieszczęśliwych wypadków i trwałego kalectwa.

Wstrząsające wrażenie wywarły zeznania świadka **Czesława Rodowicza,** który wszedł na salę o kulach. Świadek ten, stały klient osk. **Mularczyka,** uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, gdy wyszedłszy z jego potajemnego wyszynku w stanie nietrzeźwym, dostał się pod koła pociągu i stracił obydwie nogi.

Złożyli również zeznania świadkowie: bracia **Szellerowie** i **Binkowie,** którzy mając 13 — 14 lat, kupowali wódkę u zwyrodniałego spekulanta i przepijali skradzione u rodziców pieniądze.

Sąd uznał oskarżonego winnym w pełni zarzucanych mu czynów. Podkreślając, iż działalność jego godziła w interesy ludzi pracy, w ich byt i zdrowie oraz demoralizowała młodzież, sąd skazał **Jana Mularczyka** na karę 10 lat więzienia i 50 tys. zł grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 2 lata więzienia.

Objazdowe ekipy szkoleniowe ZMP w woj. koszalińskim

W celu podniesienia na wyższy poziom pracy organizacji ZMP-owskich w PGR-ach woj koszalińskiego z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Koszalinie, utworzone zostały tzw. „objazdowe ekipy szkoleniowe".

Członkowie tych ekip to młodzi agronomowie, zootechnicy, pracownicy weterynarii.

Do zadań ekip należy organizowanie w zespołach PGR 10-dniowych kursów, na których młodzi robotnicy rolni, pogłębiają swoje wiadomości ideologiczne i zawodowe.

Zakończone zostały dwa pierwsze tego rodzaju kursy w zespołach PGR: **Bobrowniki** pow. **Słupsk** i **Strzepowo** pow. **Koszalin.** Przeszkolono na nich ok. 100 ZMP-owców w większości pracowników fizycznych PGR.

ŚWIAT w ciągu doby

NARÓD KOREAŃSKI...

...przygotowuje się do uroczystego obchodu 5-tej rocznicy utworzenia Koreańskiej Armii Ludowej. Kilka frontowych brygad artystów wyjeżdża na front, gdzie wystąpią z przedstawieniami dla żołnierzy i oficerów armii.

ROBOTNICY ZACHODNIO - NIEMIECCY...

..występują coraz bardziej stanowczo przeciwko wojennej polityce reżimu bońskiego. W **Norymberdze** odbyła się konferencja robotnicza, której uczestnicy wystąpili z żądaniem odrzucenia ratyfikacji układów wojennych bońskiego i paryskiego, przywrócenia jedności Niemiec i zaprzestania polityki zbrojeń, która prowadzi do pogłębienia nędzy mas pracujących.

W RIO DE JANEIRO...

... odbyła się konferencja **Rady Federacji Kobiet Brazylijskich.** Uczestniczki konferencji zaapelowały do wszystkich matek, aby wychowywały swoje dzieci w duchu pokoju i solidarności ze wszystkimi narodami. Konferencja potępiła układ wojenny zawarty między Brazylią a Stanami Zjednoczonymi.

EISENHOWER...

...wygłosił w Kongresie tradycyjne orędzie „O stanie państwa". **Eisenhower** omówił w szczególności problemy polityki wojennej Stanów Zjednoczonych, wojny w Korei „współpracy" z krajami zachodnioeuropejskimi oraz zagadnienia gospodarcze, handlowe itd.



W stolicy Pakistanu — Karachi odbyła się burzliwa demonstracja studentów pod hasłem obniżenia opłat za naukę. Na zdjęciu: Fragment demonstracji studentów na ulicach Karachi. Foto CAF

Rozmawiamy o Uchwale Rządu z dnia 3 stycznia 1953 roku

DOŚWIADCZENIE WĘGIER

2 grudnia 1951 r. rząd Węgierskiej Republiki Ludowej ogłosił ustawę która w wielu punktach jest podobna do naszej ustawy o zniesieniu zaopatrzenia bonowego, regulacji cen, podwyżce płac i zniesieniu ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolnych.

Od chwili ogłoszenia uchwały na Węgrzech minął rok. Warto więc zapoznać się z doświadczeniami węgierskimi.

W jakiej sytuacji rząd węgierski wprowadził wspomnianą ustawę z 2 grudnia 1951 r.? Dla większej jasności sprawy sięgnijmy do bardziej odległych czasów niż rok 1951.

Po przepędzeniu kapitalistycznych ciemiężycieli władza ludowa na Węgrzech dokonała wielkich reform społeczno-ekonomicznych, w wyniku których sytuacja gospodarcza kraju uległa zasadniczym zmianom. I tak dokonana reforma rolna zlikwidowała na zawsze słynną węgierską armię „trzech milionów żebraków" na wsi, przekreśliła przysłowiową nędzę chłopstwa, zapoczątkowała jego nowe, lepsze życie.

Naród węgierski przystąpił do planowego i wszechstronnego rozwoju gospodarki narodowej, do budowy podstaw socjalizmu na Węgrzech. Tę ogromną pracę rozpoczęto, rzecz jasna, od założenia fundamentu, od uprzemysłowienia kraju, podstawy rozkwitu wszystkich dziedzin gospodarki, dźwigni siły i dobrobytu.

W okresie tym setki tysięcy mieszkańców wsi węgierskiej przeszły do przemysłu. Ludzie ci otrzymali tu pracę i zarobek, podniósł się ich poziom życia, wzrosło ich zapotrzebowanie m. in. na produkty rolne. A wieś — która od chwili wyzwolenia stała się dzięki likwidacji „trzech milionów żebraków", dzięki ogólnemu wzrostowi stopy życiowej poważnym konsumentem swej produkcji — nie była w stanie zaspokoić niewspółmiernie rosnących potrzeb ludności w mieście.

Wzrost klasy robotniczej i jej potrzeb, wzrost stopy życiowej na wsi przy jednoczesnym małym wzroście produkcji rolnej nie mógł nie odbić się na kształtowaniu cen. Fakty te znalazły swój szczególny wyraz we wzroście cen artykułów żywnościowych. Podczas, gdy ceny produktów przemysłowych utrzymywały się na jednakowym poziomie, ceny artykułów spożywczych szły stale w górę.

Nie nadążało drobnotowarowe rolnictwo za rosnącymi potrzebami ludzi pracy w mieście i na wsi, co wykorzystywały elementy spekulanckie, dyktując ceny artykułów żywnościowych. Trudności te były wyjątkowo dogodnym żerem dla kułaków i wszelkiego rodzaju spekulantów, którzy — stając się pośrednikiem między producentem a konsumentem — godzili w interesy ludzi pracy, okradali ich z pieniędzy, ciągnąc dla siebie olbrzymie zyski. W takiej sytuacji zaistniało zjawisko braku towarów, kolejek itp. Niedobór produkcji rolnej — zaostrzyła ponadto susza, która dotkliwie odbiła się na zbiorach w 1950 r.

Wobec tego rząd węgierski i Partia, pragnąc zapewnić ludziom pracy odpowiednie i regularne zaopatrzenie w podstawowe artykuły, w trosce o zabezpieczenie ich interesów przed panoszącym się spekulantem, wprowadził system bonowy. Był to wówczas słuszny środek przeciwko spekulantom w mieście i na wsi, przeciwko kułakom, w interesie mas pracujących.

W okresie tym gromadząc odpowiednie i konieczne rezerwy rząd mógł przygotować się do przejścia do następnego etapu, etapu normalnego i pełnego zaopatrzenia ludzi pracy w artykuły spożywcze, likwidując system bonowego zaopatrzenia a jednocześnie kolejki i braki towarów w sklepach, ustanawiając stałe ceny.

Minął rok działania ustawy z dnia 2 grudnia 1951 roku, doświadczenia tego okresu świadczą, że ustawa rządu węgierskiego wydana została w interesie mas pracujących miast i wsi, przeciwko elementom kułacko-spekulanckim.

Spójrzmy dziś, z perspektywy przeszło rocznego okresu czasu na doświadczenia węgierskie.

Cóż się okazuje? Wzrosła stopa życiowa ludności, wzrosła wydajność pracy, ludzie zaczęli żyć lepiej i dostatniej, stracili grunt pod nogami kułacy i spekulanci.

Najlepiej o słuszności ustawy świadczą cyfry.

Tak np. w ciągu pierwszych 10 miesięcy 1952 r. spożycie artykułów na głowę ludności w mieście wzrosło: mąki — o 31,8 proc., chleba — o 7,9 proc., cukru — o 24,5 proc., mięsa — o 4,6 proc., tłuszczów — o 46 proc., jaj — o 21,6 proc. i masła — o 49,3 proc.

Taki oto jest cyfrowy wyraz węgierskiej ustawy.

Każdy człowiek pracy, który nie będąc narażony na wyzysk ze strony spekulanta, mógł nabywać za określoną pensję potrzebne mu towary według stałych, sprawiedliwie skalkulowanych cen — był materialnie zainteresowany we wzroście wydajności pracy. Niosła ona bowiem wzrost realnych zarobków robotnika.

Uchwała — jak stwierdził na Plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących 29 listopada 1952 r. Ernö Gerö — spowodowała wzrost wydajności pracy. Tak np, w ciągu 10 miesięcy ub. r. przemysł węgierski wyprodukował o 25,2 proc. więcej, aniżeli w tym samym okresie roku 1951. Odpowiednio do wzrostu wydajności pracy podniosło się, rzecz jasna, wynagrodzenie mas pracujących, które z kolei miały do swej dyspozycji większą ilość produktów.

W wyniku uchwały wzrosło także zainteresowanie chłopów dla produkcji rolnej, wskutek czego znacznie podniosła się towarowość rolnictwa, które odtąd lepiej zaopatruje miasto w żywność.

„Uchwała Partii i Rządu z 2 grudnia stała się — oświadczył członek KC Węgierskiej Partii Pracujących, Erno Gero — **potężną siłą napędową, która wywarła wpływ na pomyślne wykonanie przemysłowego planu produkcyjnego 1951 roku i napiętego planu gospodarczego na rok 1952. Uchwała ta przyczyniła się w znacznym stopniu do tego, że w grudniu 1951 roku w naszym przemyśle fabrycznym niesłychanie wzrosła wydajność pracy. W omawianym okresie osiągnęliśmy znaczny wzrost produkcji przemysłowej".**

★

Taki jest przykład i doświadczenie Węgier, które dla nas obecnie, kiedy przystąpiliśmy do realizacji Uchwały Rządu z dn. 3 stycznia 1953 r. — jest szczególnie cenne.

FR. BURDZY.

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Z Centralnych Zimowych Mistrzostw Narciarskich AZS

Zwycięstwo Bujak i Dziedzica w slalomie specjalnym

W trzecim dniu Centralnych Zimowych Mistrzostw AZS odbył się na Hali Goryczkowej slalom specjalny kobiet i mężczyzn z udziałem zawodników innych zrzeszeń, przebywających na obozie przygotowawczym przed Akademickimi Mistrzostwami Świata, które odbędą się w Semmering.

Duża mgła i gęsty śnieg padający przez cały dzień sprawiły dużo kłopotu nie tylko startującym zawodnikom ale i organizatorom, którzy włożyli dużo pracy w przygotowanie dwóch przejazdów, ustawienie bramek itp. Kobiety startowały na tej samej trasie co i mężczyźni z obniżonego jedynie startu. Mężczyźni na pierwszym przejeździe mieli do pokonania 60 bramek — zaś kobiety 48.

W slalomie specjalnym kobiet startowało tylko 10 zawodniczek, między którymi były zawodniczki kadry narodowej — **Grocholska** (CWKS) i **Kowalska** (Gwardia). Po pierwszym przejeździe najlepszy wynik uzyskała **Kowalska** przed **Grocholską i Bujak** (AZS), która tylko o 0,2 sek. miała gorszy czas od swojej koleżanki klubowej **Jańczy.** Pozostałe zawodniczki pojechały bardzo ostrożnie i w nieco zwolnionym tempie przez co uzyskane wyniki były dużo słabsze od pierwszych.

Drugi przejazd miał więc zadecydować, która z zawodniczek zdobędzie tytuł Akademickiej Mistrzyni Polski.

Pierwsza wystartowała Grocholska. Ze startu ruszyła ona bardzo ostro i pewnie. Po wyminięciu kilku bramek przez nieostrożność wywraca się jednak niegroźnie. Traci kilka cennych sekund. Startująca po niej Kowalska również ulega upadkowi. Dopiero trzecia z kolei **Bujak** pojechała zupełnie spokojnie i pewnie przez co uzyskała pierwsze miejsce wynikiem 1,47,1 min. Na drugim miejscu uplasowała się **Jańczy** z Wrocławia z wynikiem 1,48,6 min. Startująca poza konkursem **Grocholska** uzyskała czas 1,44,3 min., a **Kowalska** — 1,55,6 min.

W slalomie mężczyzn startowało 40 zawodników, z których do drugiego przejazdu zostało dopuszczonych tylko 33, zaś ukończyło konkurencję zaledwie 22. Walka o pierwsze miejsce rozegrała się pomiędzy **Dziedzicem i Rojem.** Po pierwszym przejeździe **Dziedzic** uzyskał o 0,9 sek. lepszy czas od **Roja.** Dlatego też drugi przejazd zapowiadał się bardzo ciekawie, gdyż Roj chciał powtórzyć sukces odniesiony w biegu zjazdowym, a Dziedzic pokonać swego kolegę zrzeszeniowego w tej konkurencji.

Pełna dynamiki jazda i wspaniała technika Roja, dała mu w drugim przejeździe wynik o 0,8 sek. lepszy od Dziedzica. Wynik ten nie wystarczył mu jednak do zdobycia pierwszego miejsca i tytułu Akademickiego Mistrza Polski w tej konkurencji. **Zasłużony Mistrz Sportu Stefan Dziedzic zdobył pierwsze miejsce uzyskując łączny czas w obu przejazdach 1,50,5 min.** Drugim był **Roj** 1,50,6 min. przed **Banasiem** 1,53,1 min.

Startujący poza konkursem zawodnicy kadry narodowej uzyskali następujące wyniki: 1) **Józef Marusarz** (CWKS) 1,43,4 min., 2) **Zarycki** (Gwardia) 1,45,1 min., 3) **Pękala** (Kolejarz) 1,50,4 min.

W środę, w ostatnim dniu Mistrzostw odbędzie się na Hali Goryczkowej slalom gigant kobiet i mężczyzn oraz bieg rozstawny 3 × 5 km dla kobiet i 4 × 10 km dla mężczyzn. Wieczorem zaś nastąpi uroczyste zamknięcie Mistrzostw.

M. BILSKI

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna zatwierdziła rekord N. Pietniewy

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna IAFF zatwierdziła jako rekord światowy wynik radzieckiej zawodniczki **Niny Pietniewy** w biegu na 800 m — 2.08,5.

Rezultat ten osiągnęła **Pietniewa** na zawodach w **Kijowie** w czerwcu ub. roku

WYDAWCA Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa"
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11
TELEFONY Centr.: 8-09-81, 6-26-81 8-75-24 Red Naczelny: 8-76-81 Dział Koresp i Listów: 8-07-82 Red nocna: Centr DSP 7-56-20 do 30 wewn 101, 8-56-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa Marszałkowska 8 IV p tel 8-07-11 i 8-37-20 wewn 56.
SKŁAD I DRUK: Zakł Graf „DSP" Przed. Państw. Wyodrębnione
PRENUMERATA i KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie Srebrna 12 Tel. centr 8-04-21 22 30
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty — Cena miesięczna — 2,50 zł kwart — 7,50 zł półrocznie — 15,00 zł rocznie 30,00 zł Zamówienia zbiorowe na prem zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK RUCH

4-B-11923